Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 248. Lwów, Piątek 23. października 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisow nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po połudn̄iu.

Poprawa, która nie wróży nic dobrego.

(Od naszego koresp. warszawsk.).

Warszawa, 21 października.

Pierwszy dzień dyskusji po przerwie „locarneńskiej" **nie przyniósł oczekiwanego wyjaśnienia sytuacji rządu. Sejm nadal błądzi w mgławicach.** Nie należy zresztą szukać tego wyjaśnienia w mowach posłów, dziś wygłoszonych: **wszystko odbywa się u nas utartym zwyczajem.**

Posłowie wygłaszają przemówienia nastawione na ton opozycyjny **a tymczasem odbywa się po za Sejmem targ, który ostatecznie decyduje o tem, czy i ilu posłów opozycyjnych usunie się z sali sejmowej w czasie ostatniego głosowania nad votum ufności..**

Można więc mówić teraz tylko o sytuacji z dnia dzisiejszego. **Brzmi to, jak paradoks,** ale jest rzeczywistością, że po kilku mowach wybitnie opozycyjnych **sytuacja rządu poprawiła się mocno.**

Nastąpiła **lekka poprawa w ocenie sytuacji rządu, która do dnia wczorajszego była rozpaczliwa, niemal beznadziejna...**

Poprawa polega przedewszystkiem na tem, że **rząd mógł wczoraj na gorącej herbatce zakomunikować notablom sejmowym, że jest nadzieja na pożyczkę wiedeńską.**

Pisałem Wam już, jaka to będzie pożyczka. Psychologicznie zapowiedź ta zrobiła dobre wrażenie.

Nastąpiło pewne **odprężenie, które się dało wyczuć dziś w Sejmie.** Ludzie, patrząc na rzeczywistość, oceniali sytuację tak czarno, że **zapowiedź otrzymania pożyczki wprawia ich w lepszy humor.**

I jeszcze jedno **Sytuację poprawił znacznie min. Skrzyński swojemi wyjaśnieniami o Locarno. Min. Skrzyński jest dla rządu jedną z trwalszych a bodaj czy nie najtrwalszą oporą.** Ale cóż on poradzi na złą gospodarkę?

Jaki jest układ realny sił?

Jak dotychczas ma rząd przeciw sobie PPS., „Wyzwolenie", „Piast" i mniejszości.

Ch. D. i N. P. R. jeszcze nie zdecydowały się na wydanie walki rządowi.

Te stronnictwa, wraz z prawicą propagują myśl o koncentracji politycznej dla utworzenia silnego rządu, a raczej dla należytego wzmocnienia rządu. **Popierają więc silnie projekt posła Thugutta o powołanie komisji, któraby kontrolowała gospodarkę rządu. Ma to być uniwersalny środek na** wszystkie dolegliwości, na jakie kraj pod rądami p. Grabskiego cierpi.

Mówi się także w Sejmie, **że w czasie głosowania pewni posłowie pewnych ugrupowań znajdą się „przypadkowo' poza salą.** Ma to być zdekompletowanie celowo szeregów opozycji.

Kosztowne to, ale — niezawodne!... Optymiści trochę speszeni stanowczym tonem opozycyjnym P. S. L., jednak liczą, że rządowi uda się pozyskać drobną większość. W najlepszym razie **ta drobna większość,** której p. Grabski będzie zawdzięczał utrzymanie się przy władzy, **będzie nadal dużym znakiem zapytania,** gdy przyjdą miesiące zimowe...

Największą dla rządu groźbą jest to, że **„Piast" zerwał nawet stosunki osobiste z rządem i zbojkotował wczorajszą „herbatkę" u premiera.** Nad rządem wisi nadal miecz Witosa. Bezwzględny, wszechobecny, uderzający w chwili właściwej.

Wreb.

——oo——

Nastrój w Sejmie nieprzychylny dla rządu.

Sytuacja dotąd nie wyjaśniona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 października.

Podczas dzisiejszych obrad Sejmu zaznaczył się **nastrój mocno nieprzychylny dla rządu.**

Przemówienie pos. Byrki (Piast) ostre, złośliwe, choć rzeczowe, było druzgocącem dla rządu. Miejscami **odnosiło się wrażenie, że rząd wyciągnie z tego daleko idące konsekwencje i poda się do dymisji. Istotnie rewelacyjne wiadomości o gospodarce rządu wywołały na ławach poselskich żywe poruszenie.**

Przygotowawszy sobie w ten sposób teren, **p. Byrka przedstawił wnioski** — mające zresztą szanse urzeczywistnienia — **w których domaga się utworzenia komisji sejmowej, złożonej z 7 posłów, któraby zbadała warunki na jakich rząd uzyskał pożyczki zagraniczne i sposób zużytkowania tych sum,** następnie warunki na jakich rząd udzielał kredytów, zbadanie stanu finansowego Państwa, częściowy wgląd w księgi.

Komisja miałaby również prawo przesłuchiwania ministrów. Sprawozdanie swe komisja miałaby złożyć w przeciągu **6 dni.**

Ogólne wrażenie przemówienia p. Byrki jest takie, **że rząd jest dziś bardziej zagrożony niż wczoraj.** Tenor przemówienia odbił się na klubie P. P. S., mimo powziętych wczoraj uchwał antyopozycyjnych. **Sytuacja ogólna jednak nie jest wyjaśniona i do piątku nie będzie można powiedzieć nic stanowczego o losach rządu.** (Sprawozdanie z wczorajszego posiedz. Sejmu na str. 7).

——xoox——

Echa sensacyjnej afery Olszańskiego.

Władze lwowskie zostały pociągnięte do odpowiedzialności. — Sprawą zainteresował się premjer Grabski i min. spraw. Żychliński.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 października.

Przed tygodniem nadeszła wiadomość o istnieniu sprawy **Olszańskiego, rzekomego sprawcy zamachu na Prezydenta Rzplitej.** W kołach rządowych wyrażano wtedy wątpliwość czy **doniesienie berlińskie jest prawdziwe.**

Demarche poselstwa polskiego w Berlinie istnienie tej sprawy potwierdziło. W czasie wymiany zdań **zostało stwierdzone, że wiadomość o aresztowaniu Olszańskiego nadeszła przed rokiem do Polski,** nie była jednak komunikowana władzom centralnym lecz jedynie **władzom lwowskim.**

Obecnie w związku z nowym momentem zwrotnym w tej sprawie, **minister sprawiedliwości, Żychliński polecił dziś władzom lwowskim przedstawienie sobie w jak najkrótszym czasie dokładnego sprawozdania z przebiegu śledztwa w tej sprawie, oraz związku ze sprawą Steigera.**

Centralne władze sprawiedliwości są zdecydowane pociągnąć do surowej odpowiedzialności władze lwowskie, jeśliby okazało się, że ponoszą one odpowiedzialność za ukrycie względnie niewyzyskanie dla przebiegu śledztwa wiadomości o Olszańskim.

Min. Żychliński odbył dziś w tej sprawie naradę z premjerem Grabskim, który osobiście zainteresował się sprawą Olszańskiego. W takim razie ewentualne zarządzenia min. Żychlińskiego nabrałaby cech sankcji głowy rządu. (Vide artykuł w tej sprawie na stronicy 7-mej).

OTWARCIE NOWEGO PARLAMENTU W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 21. 10. (PAT.) Stosownie do konstytucji nastąpiło wczoraj **otwarcie nowej sesji parlamentu.**

Dokonano wyboru nowego prezydjum. Przewodniczącym wybrano **Trifkowicza** ponownie, wiceprzewodniczącymi: Mikołaja **Suboticza** ponownie (obu 150 głosami) oraz Stanka **Czibenika** z partji Radicza.

Po dokonaniu wyborów posiedzenie zamknięto.

Gdzie Polska może otrzymać kredyt?

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października.

W czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie, znany **finansista p. Good złożył premierowi Grabskiemu memorjał w sprawie naprawy stosunków finansowych w Polsce,** przyczem wskazał **na jakich warunkach i gdzie Polska może otrzymać kredyt zagraniczny.**

Memorjał ten był przedmiotem rozważań w Min. Skarbu. Obecnie **będzie rozważany przez premjera Grabskiego i p. Gooda,** który powraca wkrótce do Warszawy aby być pomocnym p. Grabskiemu.

——oo——

KONFERENCJA POLSKO-LITEWSKA.

Lugano, 21. 10. (PAT.) Na żądanie ministra Wasilewskiego, co do rozszerzenia pełnomocnictw delegacji litewskiej na sprawy kolejowe, **delegat litewski dr. Szaulis odpowiedział wczoraj pisemnie w sposób wymijający,** potwierdzając oświadczenie złożone na komisji komunikacyjnej przez delegację litewską o braku takich pełnomocnictw. Nie dał jednak wyraźnej odpowiedzi w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw.

——oo——

Linja lotnicza Warszawa-Łódź-Poznań.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Za dwa dni otwarta zostanie **komunikacja samolotowa między Warszawą a Łodzią i między Łodzią a Poznaniem.**

Komunikację tę organizuje poznańska linja „Aero". Przelot **między Warszawą a Łodzią** odbywać się będzie w **45 minutach,** przy pomocy samolotów typu Fahrmann.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 21 października: w Warszawie 6.09 zł.; w Krakowie 6.08 — 6.10 zł.; we Lwowie 6.04 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Nowy Jork. Transakcje: 5.98. Sprzedaż: 6.00. Kupno: 5.96.

Zurych urzędowy. Warszawa 85.25. N. Jork 5.19 i jedna ósma. Londyn 25.13 i jedna ósma. Paryż 22.925. Wiedeń 73.14. Praga 15.385. Włochy 20.7125. Belgia 23.675. Budapeszt 72.60. Sofja 3.77. Holandja 208.495. Oslo 106.50. Kopenhaga 129.25. Sztokholm 138.85. Hiszpanja 74.50. Bukareszt 2.47. Berlin 123.60. Belgrad 9.20.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 16.50. Londyn 4.84 i trzy szesnastych. Paryż 4.4425. Wiedeń 14.06. Praga 2.96 i trzy ósme. Włochy 4.02. Belgja 4.5575. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.27. Sofja 0.74. Holandja 40.20. Sztokholm 26.77. Hiszpanja 14.35. Berlin 23.81.

Min. Skrzyński o rezultatach konferencji w Locarno.

Polska jest kamieniem węgielnym pokoju.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.). Dnia 21 bm. rano odbyło się **posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na której min. Skrzyński zdawał sprawę z rezultatów konferencji w Locarno.**

Myślą przewodnią tego przemówienia było **stwierdzenie faktu, że umowy zawarte w Locarno w niczem nie naruszają sojuszu polsko-francuskiego** i tak samo jak przedtem, Francja na wypadek zaatakowania Polski przyjdzie jej z pomocą — jak to przewiduje sojusz polsko-francuski.

Francja w Locarno postawiła sprawę sojuszu z Polską jasno. **Briand oświadczył, że nie może podpisać aktu międzynarodowego, któryby ignorował zobowiązania Francji wobec Polski.** Jeżeli na tej płaszczyźnie nie da się dyskutować to niema mowy o dalszych rozmowach.

Anglja zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności wobec zobowiązań, które zaciągnęła podpisując pakt L. Narod. Wogóle polityka angielska zdaje się obecnie wykazywać więcej zrozumienia dla spraw polskich.

CO NAM DAŁO LOCARNO?

W Locarno **stworzył się międzynarodowy instrument pokoju i sprawiedliwości. W tym instrumencie ogólno-europejskim Polska zajmuje swe miejsce**, sojusz polsko-francuski zajmuje swe miejsce.

Nikt już nie powie, że jeżeli się mówi o bezpieczeństwie Europy, to zaporą na tej drodze jest Polska. — **Polska od kilku dni jest kamieniem węgielnym systemu pokojowego Europy, jest jednym z tych filarów, których nie można usunąć — albo się całe sklepienie bezpieczeństwa Europy zawali.**

———xoox———

Ekspose min. Skrzyńskiego w opinji poselskiej.

Ogólne wrażenie dobre.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 października.

Przemówienie min. Skrzyńskiego, wygłoszone dziś na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagran. **wywarło dobre wrażenie.**

Pos. **Czerniewski** (Ch. D.) zapytany przez Waszego korespondenta o wrażenie jakie odniósł z przemówienia min. Skrzyńskiego, **odpowiedział: Jeżeli akcja w Locarno zapewni Polsce miejsce w Radzie Ligi Narodów, to istotnie sukces ministr. Skrzyńskiego jest wielki.**

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) oświadczył: **Osobiście nie odczuwam niepokoju w związku z konferencją w Locarno.**

Pewien poseł z Z. L. N., który prosił by jego nazwiska nie ujawniono, oświadczył: **Wyniki prac w Locarno uważam za korzystne.** Jeśli zawarte pakty potrafią zapewnić pokój na 5 do 10 lat, to ma już to bardzo ważne znaczenie.

———xox———

Echo listu otwartego do premiera Grabskiego.

W sprawie listu otwartego do premiera Grabskiego otrzymaliśmy m. i. następujące pismo z prośbą o umieszczenie i otwarcie rubryki w sprawie założenia stronnictwa nowego. Czynimy jedno i drugie.

Red.

Lwów, 22 października.

W „Kurjerze Lwowskim" z 12 bm. jest wzmianka, że jedno z pism polskich umieściło list otwarty do premiera Grabskiego, wzywający go do ustąpienia wobec ujemnych rezultatów, jakie wydały jego rządy. W numerze zaś z 14-tego tegoż miesiąca jest wzmianka, że **list ów podpisali A. Karszo-Siedlecki** — Warszawa, Okólnik 11 i prof. A. **Szelągowski** — Lwów, Długosza l. 27.

Wobec takiego wezwania **należy zająć wyraźne stanowisko.** Przypuśćmy, że znajdzie się ogromna ilość obywateli, którzy nadeślą swe podpisy — wówczas nie pozostanie premierowi **nic innego, jak ustąpić** — na skutek owego plebiscytu. W naturalnej konsekwencji, **kto obala ministra, ma moc mianowania innego** — dlatego autorowie widocznie zalecą kogoś upatrzonego, co **powinni byli z góry uczynić.** Wypadałoby **jednego z autorów powołać na premjera**, bo kto pisze podobny list, zna ujemne strony rządów obecnego gabinetu i **środki, jak złe naprawić.** Jedna tylko uwaga nasuwa się — **czy nie przypominałaby ta akcja „liberum veta".** Wedle konstytucji powołuje i mianuje ministrów Prezydent państwa w porozumieniu z Sejmem raczej z przewódcami klubów. Nie wiem, jaki jest wzajemny stosunek owych czynników.

O posłach wiem nieco więcej, **przysłuchawszy się sejmikom relacyjnym kilku posłów.** Były one dla mnie **bardzo ciekawe.** I tak: Poseł z klubu „Piasta" mówił tak, jakby **w Polsce prawo do życia mieli tylko chłopi.** Poseł z P. P. S. tak, jakby prawo do życia mieli **tylko pracownicy fizyczni i umysłowi** nie posiadający prywatnych majątków, a poseł z ósemki był **łaskaw dla biednych, nie zapomniał i o bogatych, a irytował się na kupców,** mając na myśli widocznie żydów.

Na każdym z tych wieców **przeważali** liczbą obywatele-**stronnicy** odnośnego posła i **byli bardzo zadowoleni.** Posłowie mówili pięknie, gładko i pewnie. Przypuszczam, że takich posłów w Sejmie jest wielu. Wobec tego śmiałbym poddać myśl, czy nie wskazanem byłoby zamiast obalać rząd drogą plebiscytu, dążyć do **założenia nowej partji politycznej — a mianowicie partji realnej pracy obywatelskiej.**

Na ten temat raczy Szan. Redakcja otworzyć rubrykę dla krótkich, rzeczowych artykułów dyskusyjnych.

A. M.

Tekst układu arbitrażowego polsko-niemieckiego

(w streszczeniu).

Warszawa, 20 października.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Rzeszy Niemieckiej.

Jednakowo zdecydowani **do utrzymania pokoju między Niemcami a Polską** przez zapewnienie pokojowego załatwienia sporów, które mogłyby wynikać pomiędzy obu krajami;

Postanowili urzeczywistnić w Traktacie swe obopólne zamiary w tym względzie i mianowali swymi pełnomocnikami, mianowicie:

Którzy, po wymianie swych pełnomocnictw uznanych za ważne i w należytej formie wystawione, **zgodzili się na następujące postanowienia:**

CZĘŚĆ I.

ART. 1. Wszelkie sporne sprawy między Niemcami i Polską, które nie mogłyby być załatwione polubownie **w drodze zwykłego postępowania dyplomatycznego**, będą poddane dla osądzenia bądź to trybunałowi rozjemczemu bądź też **Stałemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.**

Postanowienie to nie stosuje się do spraw spornych powstałych z faktów, które zdarzyły się **przed niniejszym Traktatem.**

ART. 2. Przed wszelkiem postępowaniem rozjemczem albo przed wszelkiem postępowaniem **przed Stałym Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości,** sprawa sporna będzie mogła, za obopólną zgodą Stron, być przedłożona w celu pojednania, stałej Komisji międzynarodowej, zwanej **Stałą Komisją Pojednawczą,** utworzoną zgodnie z obecnym Traktatem.

ART. 3. Bliższe określenia.

ART. 4. Stała Komisja Pojednawcza przewidziana w artykule 2-gim **będzie się składała z pięciu członków,** którzy będą wyznaczeni jak następuje, a mianowicie: **każda** z Wysokich Stron Umawiających się zamianuje **Komisarza z pośród swoich obywateli,** a obie za wspólną zgodą wyznaczą **trzech innych komisarzy z pośród obywateli państw trzecich,** przyczem ci trzej komisarze będą musieli być **rozmaitych narodowości,** a z pomiędzy nich Wysokie Strony Umawiające się wyznaczą prezesa Komisji.

Komisarze są mianowani na trzy lata; mandat ich może być ponowiony.

ART. 5, 6, 7 bliższe określenia utworzenia Komisji.

ART. 8. Stała Komisja Pojednawcza będzie miała za zadanie wyjaśniać sprawy będące w sporze, zbierać w tym celu wszystkie potrzebne informacje drogą badania (enquête) lub inną i **usiłować pojednać strony.** Będzie mogła, po zbadaniu sprawy, przedstawić stronom **tekst ugody,** którą uważa za odpowiednią i udzielić im terminu dla wypowiedzenia się.

ART. 9—15 bliższe określenia.

ART. 16. W braku pojednania przed Stałą Komisją Pojednawczą **sprawa sporna będzie przedłożona** drogą kompromisu bądź to **Stałemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości,** wedle warunków i postępowania, jakie przewidziane są w jego statucie, bądź też **Trybunałowi Rozjemczemu.**

CZĘŚĆ II.

ART. 17. Wszystkie sprawy, co do których Rząd Niemiecki i Rząd Polski **różniłby się** i nie mogły rozwiązać ich polubownie zwykłymi sposobami dyplomatycznemi, a których rozwiązania nie możnaby poszukiwać **na drodze sądu,** będą przedłożone Stałej Komisji Pojednawczej, której **obowiązkiem będzie zaproponowanie stronom rozwiązania nadającego się do przyjęcia.**

ART .18. Jeśli **w ciągu miesiąca** od zamknięcia prac Stałej Komisji Pojednawczej obie Strony nie dojda do porozumienia, **sprawa będzie wniesiona,** na podstawie skargi jednej lub drugiej Strony, **przed Radę Ligi Narodów,** która rozstrzygnie stosownie do artykułu 15-go Paktu Ligi.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

ART. 19. We wszystkich wypadkach, a w szczególności jeśli sprawa, co do której Strony się różnią, wypływa z **czynów już dokonanych** lub będących w stanie dokonywania, Komisja Pojednawcza, albo gdyby sprawa nie była do niej wniesiona, Trybunał Rozjemczy lub Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stanowiąc zgodnie z art. 41-szym swego statutu, wskażą w **możliwie najkrótszym czasie,** jakie środki tymczasowe winny **być** zastosowane.

ART. 20. Traktat obecny będzie miał zastosowanie między Stronami Układającemi się **także w tym wypadku, gdy inne Państwa byłyby również zainteresowane w sporze.**

ART. 21. Traktat obecny, zgodny z Paktem Ligi Narodów, **nie uczyni żadnego uszczerbku prawom i obowiązkom Wysokich Stron Układających się jako Członków Ligi Narodów** i nie będzie tłumaczony jako **ograniczający misję Ligi** do przedsiębrania kroków nadających się do skutecznego ochronienia pokoju światowego.

ART. 22. Traktat obecny będzie ratyfikowany. Dokumenty ratyfikacyjne będą złożone w Genewie w Lidze Narodów **równocześnie z dokumentami ratyfikacyjnemi Traktatu,** zawartego pod datą dzisiejszą między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją i Włochami.

Parafowano w Locarno, 16-go października 1925 r.

List wspólny o art. 16,

tyczący się interpretacji art. 16-go Paktu Ligi Narodów, celem wysłania przedstawicielom Niemiec przez przedstawicieli Belgji, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Polski i Czechosłowacji.

Delegacja niemiecka poprosiła o pewne wyjaśnienia, tyczące się **art. 16-go Paktu Ligi Narodów.**

Nie jesteśmy uprawnieni do wypowiedzenia się w imieniu Ligi Narodów, lecz **nie wahamy się zakomunikować Panom, jakie znaczenie przypisujemy art. 16.**

W myśl naszej interpretacji obowiązki wynikające ze wspomnianego artykułu dla członków Ligi Narodów, muszą być rozumiane w tym sensie, że **każde z państw członków Ligi powinno lojalnie i efektywnie współpracować dla sprawy poszanowania paktu i sprzeciwiania się wszelkiemu aktowi agresji,** w mierze zastosowanej do jego sytuacji wojskowej i liczącej się z jego położeniem geograficznem.

Parafowano w Locarno dnia 16 października 1925 r.

Pod znakiem czasu.

Swoje a cudze.

Lwów 23 października

Dziś mówi się u nas o zasadzie samowystarczalności państwowej. Jednakże w życiu codziennem hasła te idą w kąt, a **zwycięża** — jak zwykle **w handlu — prosta zasada konkurencji.**

Wyroby zagraniczne są w Polsce niby towarem zakazanym, a jednak wszędzie go pełno: w sklepach spożywczych, w handlu bucikami, w magazynach „bławatnych“ w składach kosmetyków. I towary te biją na każdym kroku produkcją krajową. Kupcy najchętniej podsuwają je publiczności a kupujący nie mogą się oprzeć pokusie. **Wyroby obce są wprawdzie droższe niż nasze, ale przeciwnie bez porównania lepsze.** Wskutek tego prawie każdy z nas ma na sumieniu jakiś grzech przeciwko zasadzie samowystarczalności.

Wynika z tego, że tej sprawy nie można traktować połowicznie i kompromisowo, ale raczej powiedzieć sobie: **wszytko albo nic!** Albo niech wszyscy wyrzekną się towarów zagranicznych i zadowolą się swojskiemi wyrobami ale wtedy niech nie będzie u nas wogóle produktów obcych w handlu. Albo nie wysuwajmy szumnych haseł i niech zapanuje amerykańska zasada konkurencji i **niech nasi fabrykanci starają się jakością swych wyrobów dorównać importowanym** z zagranicy.

——oo——

Przykład dla magistratu lwowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.)

Najwybitniejsi architekci Warszawy opracowują obecnie plan **przebudowy gmachu ratuszowego** w celu rozszerzenia biur.

W nadchodzący poniedziałek Magistrat odda do użytku ludności **przebudowaną szosę Wilanowską.**

Na terenie miejskim, t. j. od Belwederu — na przestrzeni 2 klm. szosa została **wyasfaltowana.**

Ze spraw miejskich.

Lwów, 22 października.

Z MAGISTRATU.

Na tygodniowem posiedzeniu Magistratu ukarano 5 osób grzywnami po 5, 10 i 30 zł. za **przekroczenia gospodnio-szynkarskie**, a 26 osób **za spóźnioną rejestrację.** Udzielono konsensów na **nadbudowę II. piętra przy ul. Pilichowskiej 6** i na parterową dobudowę przy ul. **Bandurskiego 15**, uchwalono 30 rejestrów karnych za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i **przyjęto 3 osoby do gminy m. Lwowa.**

FATALNE POMIESZCZENIE DELOŻOWANYCH.

Sekcja III. Rady m. stwierdziła fatalne pomieszczenie delożowanych **z walących się domów w barakach gminnych** i uchwaliła przeprowadzić **roboty dodatkowe** w baraku przy ul. Pełtewnej kosztem 5.669 zł., oraz zwrócić się do Prezydjum miasta, by przedłożyło wnioski co do **dalszej budowy mieszkań** dla delożowanych.

O UREGULOWANIE RUCHU AUT.

Wobec powtarzających się często nieszczęśliwych wypadków na ulicach, których powodem jest **nieunormowany ruch automobilów**, postanowiła Sekcja III. urgować w Województwie o jak najszybsze uregulowanie ruchu automobilowego, co było przed kilku miesiącami przedmiotem ankiety.

ZARZĄDZENIA SANITARNE MAGISTRATU.

Na posiedzeniu Sekcji IV. przedłożyła sprawozdanie specjalnie wybrana Komisja dla zbadania **stosunków zdrowotnych w restauracji przy rzeźni miejskiej**, stwierdzając wzorową czystość w tym zakładzie. Uchwalono położyć w lokalu tej restauracji posadzkę betonową i wylakierować ściany.

Po przyjęciu sprawozdania miejskiego Urzędu weterynaryjnego postanowiła sekcja zaznajomić się z **działaniem kafarni miejskiej**, wystosować do Magistratu zapytanie, dlaczego nie uruchomiono dotychczas **aparatu gazowego do zabijania psów**, oraz zwrócić się w imieniu obywateli miasta do komisji zdrowotnej, by w porozumieniu z województwem zastanowiła się nad możliwością **zniesienia przymusu ilnewkowego dla psów.**

Uznając zakład aprowizacyjny za instytucję o charakterze humanitarnym, uchwalono postarać się o rozszerzenie go i **postawienie na stopie hygienicznej.** W sprawie obrotu mlekiem i dozoru sanitarnego nad niem wezwano zakład aprowizacyjny, by udzielał Sekcji IV. informacji.

Nadto Sekcja uchwaliła zwrócić się do m. Urzędu targowego, by **pilnowano mycia stołów i kloców do wyrębu mięsa — w razie oporu zaś zabroniono sprzedaży.**

NOWY TRAMWAJ.

Sekcja III. uchwaliła poczynić kroki celem przyspieszenia rozpoczęcia **budowy nowej linji tranwajowej w ul. Pełczyńskiej.**

Pozatem przyznano kredyt w kwocie 500 zł. na zabezpieczenie zbiornika wodnego w łazienkach ludowych przy ul. Balonowej, oraz wyrażono szereg życzeń w sprawie porządków na ulicach.

Koncesje.

Sekcja IV. udzieliła Ludowemu Towarzystwu wydawniczemu **koncesji na drukarnię**, a p. Bohdanowi Bułykowi na prowadzenie biura **porady prawnej w sprawach skarbowych.**

Przyjęto prośbę Gremium właścicieli dorożek automobilowych w sprawie ograniezenia koncesji wielościowych w ten sposób, że na wypadek zwłoki rozpoczęcia przedsiębiorstwa **do 6-ciu miesięcy** cofa się koncesję lub ogranicza. Uchwalono wezwać magistrat, by przedłożył **wykaz istniejących dorożek automobilowych.** Wydano koncesję na **1 dorożkę** automobilową i **1 motocyklową.**

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Ponoś...

Pewien dostojnik policji spytany,
Jakie ma zdanie o pewnym łotrzyku,
Odpisał krótko: Nie zameldowany!
W postscriptum dodał: Śledztwo bez wyniku!

* * *

No tak! Inaczej przecież być nie może!
Gdy zbrodniarz komuś krew z serca wyleje,
Ma się pokornie sam oddać w obrożę
Lub dla policji wcale nie istnieje.

* * *

A teraz wniosek: Możesz być Paniczem
Byleś w policji nie był notowany.
Pójdziesz przez życie z wesołem obliczem,
Nic ci nie zrobią więzy ni „Kajdany“.

Wid.

——oo——

Przed pogrzebem „Nieznanego Żołnierza“.

Lwów 22 października.

Druga Odezwa Komitetu Obywatelskiego. Obok odezwy do mieszkańców miasta Lwowa wydał Komitet Obywatelski we Lwowie drugą odezwę, którą wysłano Komitetom Powiatowym na całym terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego wołyńskiego.

Sekcja Artystyczno-dekoracyjna odbywa każdego dnia, o godz. 6·30 wieczorem. posiedzenia w sali Korniaktowskiej im. Króla Jana Sobieskiego — Rynek l. 6. Sekcja przystąpiła do wykonania projektów **dekoracji katedry, Kaplicy Obrońców Lwowa,** dworca głównego i miasta.

Komisja zbiórkowa odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 5 popołudniu w salach reprezentacyjnych Ratusza.

Komisja Pochodowa przeprowadzi szczegółową dyskusję nad ustaleniem szpaleru w dniach 30. i 31. października b. r., oraz rozdział czynności, a to na posiedzeniu, które odbędzie się w czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w Komendzie Miasta przy ul. Wałowej l. 16.

Biuro Komitetu Obywatelskiego. W biurze Komitetu wre gorączkowa praca przez cały dzień. Rozesłano już **2.200 odezw.** Wszystkie większe księgarnie we Lwowie i w całej Polsce otrzymały już do rozsprzedaży wydawnictwa Komitetu. Adres Biura: Lwów, Wałowa l. 16.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 23. 10. 1925

SVEN ELVESTAD 1

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRABA.

I.

POCIĄG KONTYNENTALNY PRZYJEŻDŻA.

Kiedy, dnia 25 marca, roku..., przybył pociąg kontynentalny do Chrystianji, **stał Asbjörn Krag na peronie** dworca zachodniego.

Włóczył się przedtem po szarem, smutnem mieście, nie wiedząc od dwóch godzin co ma począć ze sobą.

Był w złym humorze. A jeśli ten człowiek był w złym humorze, to był to **całkowicie zły humor.**

Nic w tej chwili nie wydawało mu się rozumnem. Pogoda wydawała mu się nie do zniesienia, **słońce świeciło mu za silnie**, to znów **chmury wisiały za ciężko** nad miastem, raz zimno szczypało go za silnie w uszy, to znów zbytnia odwilż, **zesuwała za wiele śniegu z dachów.**

Najwięcej zaś z wszystkiego gniewali go ludzie. Kręcili się oni po mieście **z niebywałą cierpliwością,** a nie przychodziło im nic na myśl, coby mogło dostarczyć **zajęcia choćby na kilka godzin.**

Albowiem Asbjörn Krag **nie miał nic do roboty**, i to było główną przyczyną jego niezadowolenia. W takich chwilach zbierała go **chętka opuszczenia własnego kraju** i udania się do wielkich, światowych miast, o hałaśliwem życiu, wzmożonem tempie, gdzie co chwila natrafić mógł na **najzawilsze zagadki.**

Jakiegoż to bowiem była rodzaju praca. której tu w ojczyźnie mógł się oddawać?

Miesiąc ten rozpoczął się kradzieżą w trafice, gdzie okradziono całą kase — ze znaczkami pocztowymi. Po dokładnem zbadaniu okazało się, że w kasie znajdowały się dwie korony i pięćdziesiąt erów.

W trzy dni później **dokonano w samem śródmieściu bezczelnej kradzieży.** Pewnej damie zrabowano torebkę, zupełnie zresztą bezwartościową, a złodzieja przytrzymano w kilka minut potem. **W tym samym dniu** dokonano włamania przy Kungsgata, ale bezskutecznie, gdyż **kasa żelazna oparła się wszystkim wysiłkom złodzieja.** Znów parę dni przeminęło spokojnie, aż oto jednemu z wieśniaków ukradziono pięćset koron. To zagadkowe zdarzenie skończyło się tem, że większą część tych pieniędzy **znaleziono** w kilka godzin później **u pewnej „damy“,** dobrze znanej policji. Po aresztowaniu, ustalono jej personalja i ustalono równocześnie, że jest to **była służąca** Berta, która przed trzema miesiącami **opuściła służbę i zabrała wtedy jedwabną suknię swej pani.** Teraz więc dowiedziano się również, gdzie podziała się dawno poszukiwana suknia.

Takie były prawie wszystkie wykroczenia w tym miesiącu. Ale wieczorem, dnia 23 marca, **zaszło coś nieoczekiwanego.**

Złodziej włamał się do jednego z biur kupieckich w śródmieściu. Z niebywałą śmiałością **obrał drogę z ulicy przez okno.**

Nie byłoby zresztą w tem nic nadzwyczajnego. Lecz potem nastąpiła rzecz nieoczekiwana. **Złodziej nie ukradł pieniędzy, nie ruszył nawet kasy, w której leżały tysiące, nie otworzył** żadnej szafy. **Zabrał natomiast czarną tekę** na akta, w której znajdowała się **jedna akcja** i ważne papiery handlowe. Były to papiery wartościowe, ale **nie dające się zrealizować:** mogące mieć jednak wielkie znaczenie dla okradzionego kupca. **To było coś dla Asbjörna Kraga.** Chwycił się tego wypadku ze zwykłą sobie energią. Wymierzył rozmiary biura i **odnalazł kilka dziwnych śladów** złodzieja na ramach okna i na podłodze. Przyszło mu na myśl: — Ta sprawa otrzyma napewno w kryminalistyce nazwę: **„Człowiek o kuli“.** I wrócił do biura policji, aby naradzić się z szefem. Ten powitał go z uśmiechem. Tam właśnie **siedział na krześle „człowiek o kuli“.** Był to ubogi galganiarz, o drewnianej nodze, biedny, zmizerowany człowiek, który popełnił kradzież **tylko dlatego, aby dostać się z powrotem do więzienia** i zdobyć tym sposobem dach nad głową i nieco strawy. Było mu wszystko jedno, co mu w ręce wpadnie. Zabrał więc tekę z aktami, gdyż najłatwiej było mu ją unieść.

Czyż można się wobec tego dziwić że wielki detektyw, który rozwiązał tyle najzawilszych kryminalnych zagadek, **był w złym humorze?** Wprawdzie powinien się był on, komisarz policji i wszystkie siły bezpieczeństwa publicznego, cieszyć z powodu tak znikomej ilości przestępstw kryminalnych. Podziwiał nawet przez chwilę wysoki poziom moralny mieszkańców **Chrystjanji.** Ale jego pobyt **był** pod pewnym względem dwuznaczny a nawet nierozważnie **postawił** sobie takie pytanie: — **Po co istnieje miasto,** liczące dwieście trzydzieści tysięcy mieszkańców, ćwierć miljona ludzi, **jeżeli nie daje swemu jedynemu detektywowi nic mądrego do roboty?** (C. d. n.).

Sprawa Steigera przed sądem.

Dziewiąty dzień rozprawy.

Lwów, 22 października.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 9.30, przy **słabszej** nieco, niż zazwyczaj, **frekwencji** publiczności.

Zeznania bezpośrednich świadków zamachu, jakkolwiek ważne, niemniej jednak **monotonne**, przez ciągłe obracanie się dookoła **tego samego tematu**, widać znużyły już nieco stałych bywalców z pośród publiczności. Dopiero później, w porze południowej, **sala zapełnia się szczelnie**, a na skutek rewelacyjnych oświadczeń i wniosków obrony **wzrasta zainteresowanie** powszechne i **podnosi się temperatura** ogólnego nastroju słuchaczy.

A wczorajsza rozprawa nadspodziewanie dostarczyła niemałej sensacji.

Linja zainteresowania przebiegiem rozprawy osiągnęła wczoraj swój **punkt szczytowy** w czasie przemówienia obrońcy dr. **Loewensteina**, który przedstawił **spowiedź kobiety**, która — dręczona wyrzutami sumienia — zgłosiła się do niego z gotowością złożenia zeznań, **rzucających zupełnie nowe światło** na sprawę, będącą przedmiotem aktu oskarżenia.

Pod koniec zaś rozprawy, wywód dr. **Landaua**, oparty na przesłankach, a dotyczący **metod pewnych organów śledczych**, wywołał jakby echo minionych dni rozprawy Jaegera i tow., przez co sprawa Steigera od dziś nabrała pewnego **specyficznego zabarwienia**.

Pierwszy zeznawał wczoraj świadek Wojciech **Jądra**, listonosz, b. posterunkowy policji. Świadek ten podaje, że obserwował oskarżonego Steigera **bezpośrednio przed zamachem**. Pakiet spostrzegł **w locie z góry 4 metry** ponad jezdnią. Kto wyrzucił nie wie.

Świadek widział, jak w chwilę po upadku bomby **uciekał Steiger**, a za nim biegli inni ludzie. Zarazem świadek ten twierdzi, że stojąc pod kawiarnią „De la Paix“, słyszał wołanie jakiejś pani: **„łapać w jasnym płaszczu“**. Wywołuje to wielkie poruszenie wśród przysięgłych i zdumienie na sali, albowiem od miejsca, gdzie świadek ten stał, do Banku Komercjalnego, gdzie stała Pasternakówna, jest **przestrzeń bardzo duża.**

Na dobitek wszystkiego, świadek ten twierdzi też, że widział stojącego w tylnych szeregach publiczności, zebranej na przeciwległej stronie ulicy, Steigera.



Insp. pol. okręg. W. Wiczyński.

Dr. Landau: Dlaczego zwrócił pan specjalną uwagę na p. Steigera?

Św.: Bo był w takich okularach.

Sędzia przys.: Gdy pan po raz drugi zobaczył Steigera, czy był już daleko?

Św.: Kilka kroków.

Sędzia przys.: Czy gdy bomba spadała, Steiger stał jeszcze?

Św.: Tak.

Dr. Landau: Pan podał w śledztwie, że nie zatrzymał się przy bramie przy ul. Legjonów l. 1, bo pana wezwano pod Nr. 3.

Św.: Tak. Tam również aresztowano jakichś trzech osobników, których **sprowadziłem do ekspozytury śledczej.**

Trzeci świadek z kawiarni „Warszawa“.

Przesłuchano następnie świadka, Emilję **Mirkównę, bufetową** z kawiarni „Warszawa“, która w towarzystwie Klary **Merksamerowej** i Marji **Maistrukównej** przed przyjazdem P. Prezydenta Rzplitej wysiadła z tramwaju „KD“ i znalazła się na fatalnym narożniku.

Świadek ten widział tylko **wyrzucony w górę pakiecik**. Gdy zaczęto wołać, że jest to bomba i „aresztować!“ — Mirkówna **przestraszona uciekła do bramy.**

Przew.: Widziała pani, kto wyrzucił bombę?

Św.: Nie.

Przew.: Widziała pani tylko pakiecik w powietrzu?

Św.: Tak.

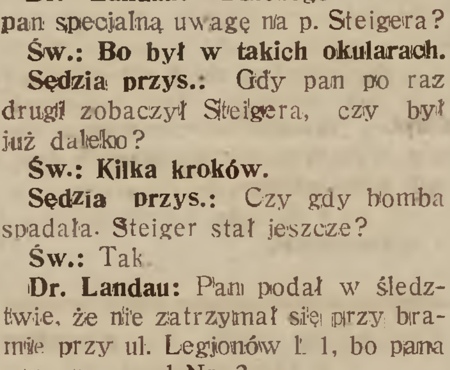
Przew.: Skąd wyrzucono ten pakiecik?

Św.: Z grupy publiczności na narożniku.

Przew.: Pana Steigera widziała pani?

Św.: Wtedy nie widziałam, aż dopiero na rozprawie przed sądem doraźnym.

Mirkówna opowiada dalej, że w zamieszaniu **zgubiła swe towarzyszki**, które dopiero potem, po uspokojeniu się i wyjściu z bramy odnalazła.



Św. dr. Rabner.

Dr. Grek: Krzyk „aresztować“ słyszała pani dopiero po dojściu do pierwszej bramy, a więc **upłynął** pewien okres czasu **od chwili wybuchu?**

Św.: Tak.

Dr. Grek: To więc pozostaje w sprzeczności z tem, co mówiła p. Pasternakówna, że natychmiast poczęła wołać, aby sprawcę aresztowano.

Przew.: Proszę panią **oznaczyć** swe **stanowisko na planie.** Pani była na wizji lokalnej ze sędzią śledczym na miejscu?

Św.: Byłam. (Mirkówna podchodzi do stołu Trybunału i wskazuje na planie).

Sensacyjny zwrot.

Kobieta, która była klasycznym świadkiem zamachu zgłasza się do obrońcy.

Po przesłuchaniu świadka Mirkówny, prosi o głos obrońca, dr. **Loewenstein.**

Przew.: Głos ma p. dr. Loewenstein.

Dr. Loewenstein: Wysoki Trybunale! Jesteśmy w stadjum rozprawy, w którem **rozbiera się najistotniejsza część całego procesu.** Z rozpatrzenia momentu zamachu wynikły wnioski, będące **podstawą tezy** dowodowej **oskarżenia.**

W tem stadjum rozprawy jest moim obowiązkiem podać do wiadomości Wysokiego Trybunału następujący fakt:

Dnia 18 b. m. zadzwonił w mieszkaniu mojem telefon. Jakaś nieznana mi osoba, przedstawiając się jako **Marja Harniszowa, żona podpułkownika,** prosiła, aby jeszcze tego samego dnia ją przyjąć.

Istotnie, tego samego dnia zgłosiła się p. Harniszowa u mnie, **w towarzystwie męża, em. podpułkownika sztabu generalnego,** oraz znajomego lekarza ze Stryja.

P. Harniszowa zakomunikowała mi, że **była klasycznym świadkiem** wypadku z dnia 5 września, który zaobserwowała z okien swego mieszkania przy **pl. Marjackim l. 9.** Świadkiem tegoż wypadku był również mąż p. Harniszowej, p. ppłk. Rudolf **Harnisz** oraz syn jej **Zbigniew Hołowiecki**, uczeń korpusu kadetów. Ponadto z okien mieszkania pp. Harniszów obserwowali cały wypadek: p. Władysław **Nawratil**, st. radca skarbu, obecnie naczelnik Inspektoratu skarbowego **w Białymstoku** oraz p. Eugenja **Ilczyszyn**, zamieszkała przy ul. Króla Leszczyńskiego. Zaznaczam, że p. Harniszowa przejazd P. Prezydenta **obserwowała przez lornetkę.**

P. Harniszowa twierdzi stanowczo i jest gotową pod przysięgą zeznać, że **widziała**

widziała bombę lecącą na wysokości II. piętra tej kamienicy, gdzie znajduje się kawiarnia „de la Paix“.

P. pułkownik **Harnisz** (zwracam uwagę, że jest to człowiek fachowy w ocenianiu rzutów, jako b. wyższy oficer sztabu generalnego) **widział bombę, spadającą już na wysokości balkonu kawiarni** „De la Paix“.

Zapytana przezemnie p. Harniszowa, **dlaczego dopiero dziś zgłasza się** ze swojem zeznaniem, oświadczyła, że początkowo zgłosić się nie chciała, **aby nie wchodzić w przykry dla niej kontakt z władzami sądowemi i policyjnemi.** W czasie sądu doraźnego przechodziła **duchowe tortury** i odetchnęła dopiero, dowiedziawszy się, że oskarżony **uniknął wówczas wyroku śmierci.**

„Od tego czasu — opowiedziała mi p. Harniszowa — **sumienie nie dało mi spokoju** ani przez chwilę, a oskarżony Steiger we śnie mi się zjawia z wyrzutami. Kiedy pomyślę, że takie samo nieszczęście **mogło spotkać mego syna,** jestem bliska obłędu“.

Na pytanie p. Harniszowej, co ma uczynić dla uspokojenia swego sumienia, odpowiedziałem: **„Zgłosić się do sądu i wyznać całą prawdę“.**

Stawiam wniosek, by Wysoki Trybunał uchwalił powołać w charakterze świadków na wyżej podane okoliczności: p. Inme Marję **Harniszową** (1-mo voto Hołowiecka); p. Rudolfa **Harnisza**, em. ppułk. szt. gen.; p. **Zbigniewa Hołowieckiego**, ucznia korpusu kadetów nr. 1; p. **Władysława Nawratila**, st. radcę skarbu, oraz p. **Eugenję Ilczyszyn.**

W końcu dr. Loewenstein podkreślił wyższą wartość zeznań świadków, którzy **obserwowali wypadek dokładnie z rejonu bezpiecznego przed działaniem bomby.** Inni świadkowie pod wpływem uczucia strachu nie byli w możności dokładnej obserwacji. Śledztwo policyjne, wychodząc z założenia, że **ma sprawcę,** nagięło wszystko do swojej koncepcji i stąd wzięła się teza o nienaturalnym wyrzucie pocisku **z lewej strony ulicy na prawą.**

Wychodzące obecnie na jaw szczegóły obalają podstawę aktu oskarżenia“.

Przemówienie dr. Loewensteina wywarło **nadzwyczajne wrażenie** w audytorjum. Wśród powszechnego zaciekawienia zabrał głos prokurator **Hryniewiecki**, w celu oświadczenia się na wnioski obrony.

Prokurator wnioskom obrony **nie sprzeciwił się,** domagał się jednak, by Trybunał powziął decyzję **po przesłuchaniu wszystkich świadków zajścia. Twierdzenie, że bomba została rzucona z góry, jest nowością.** Dotąd wszyscy świadkowie określają miejsce wyrzutu z chodnika.

O technikę śledztwa sądowego.

O technikę śledztwa sądowego.

Przesłuchano następnie świadków — Leona **Tennebauma**, płatniczego kawiarni „De la Paix“, który podał, że stojący pod kawiarnią ludzie wołali, że **pakiecik rzucono z góry,** oraz Emanuela **Klapholtza** i Jana **Szkowrona.** Ci ostatni nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Ostatni zeznawał świadek Samuel **Katz**, który podał, **że słyszał, jak Pasternakówna wołała** przed aresztowaniem Steigera: **„Zdaje mi się, że to ten, niewiem napewno“.**

(Dalszy ciąg na stronicy 7-mej).

Nasz fejleton.

Lwów, 22 października.

Czyniąc zadość życzeniom, jakie nas doszły z kół naszych Czytelków, względnie Czytelniczek, aby „Kurjer Lwowski" dał im powieść sensacyjną **rozpoczniemy z dniem dzisiejszym druk powieści pt.:**

„KOBIETA-PAJĄK"

jednego z **najgłośniejszych** dziś i najpopularniejszych w Europie pisarzy **norweskich** (w zakresie powieści sensacyjnych i kryminalnych), jakim jest

Sven Elvestad.

Napisał on dotychczas **kilkanaście powieści, cieszących się w całej Europie niebywałą poczytnością.** Dość zaznaczyć, że np. **w Niemczech,** w **ciągu jednego roku** utwory jego rozchodzą się w liczbie **około 3 miljonów egzemplarzy.**

Tematem jego powieści jest najczęściej jakaś **zbrodnicza działalność międzynarodowych,** niezwykle rafinowanych **opryszków, hochstaplerów lub hochstaplerek** ze sfer wyższych a pozostających pod władztwem jakiego genialnego zbrodniarza lub zbrodniarki (Carsten, „Kobieta-pająk" itd.). Z tymi zbrodniczymi komplotami **podejmuje w utworach Elvestada walkę, w imię sprawiedliwości genialny dedektyw Asbjörn Krag,** przewyższający o wiele sprytem swój pierwowzór, dedektywa Holmesa, i zawsze zwycięża, **ratując** swoją działalnością dobroczynną **od zatraty dobro społeczne,** państwowe, lub indywidualne, stosownie do tematu powieści. **Powieści Elvestada są więc w całem tego słowa znaczeniu „moralne".**

Walorami powieści Elvestada zachęceni, pragnąc dać Czytelnikom naszym lekturę frapującą niezwykle a moralnie zdrową rozpoczynamy w numerze dzisiejszym druk powieści Elvestada pt.:

„Kobieta-pająk".

Będą ją czytali Czytelnicy nasi zapewne **z rosnącem z dnia na dzień zainteresowaniem,** przyglądając się z ciekawością **epizodowi z życia genjalnej zbrodniarki,** zwanej „kobietą-pająkiem", i walce, jaką jej wypowiada, i w której ostatecznie, **dzięki genjalnej intuicji,** zwycięża przesławny dedektyw **Asbjörn Krag.**

———xo ox———

Ossowiecki i Piłsudski.

Lwów, 22 października.

Sławny jest nietylko w Polsce, ale także we Francji i w Anglji, **inżynier warszawski Stefan Ossowiecki.** Sławny jest ze swoich niezwykłych zdolności psychometrycznych. **Zdoła odczytać pisma w kopertach zamkniętych,** opisać wygląd autora listu, nawet jego mieszkanie. Zdoła wskazać miejsce, gdzie leżą przedmioty zgubione. Zdoła nawet przewidzieć grożące komuś niebezpieczeństwo. **Tę zdolność badali uczeni angielscy i francuscy** i stwierdzili **ich prawdziwość.**

Na wykładach swych we Lwowie **opowiadał ks. Oraczewski,** jak marszałek **Józef Piłsudski** wypróbował również zdolności Ossowieckiego. Przysłał mu przez swego adjutanta kopertę zamkniętą z prośbą o odczytanie tego, co mieści się w kopercie. **Ossowiecki wysyłał się przez chwilę, wreszcie rzekł:**

— Rzecz dziwna; tam są jakieś znaki, których nie rozumiem, ale je napiszę.

Piłsudski, wiedząc, że Ossowiecki nie umie wcale grać w szachy, **napisał na karteczce zadanie szachowe i zamknął w kopercie.** Okazało się, że Ossowiecki podał dokładnie całe zadanie bez otwierania koperty. A—t.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Jeszcze w sprawie odezwy N. U. Z. A.

Otrzymaliśmy w sprawie omawianej już odezwy N. U. Z. A. kilka pism, z których umieszczamy następujące, pochodzące od autora pierwszej notatki.

Lwów, 22 października.

Zamieszczone onegdaj w „Kurjerze Lwowskim" uwagi członka Rady Nadzorczej NUZA. zupełnie nas nie przekonały. Nasze stanowisko jest jasne: **Nie uważamy za obowiązek wpłacać dalsze udziały do kooperatywy, która nam nic nie daje** i która przez cały czas istnienia **nie dawała nic innego, ani tańszego, ani lepszego niż każda grajzlernia,** z tą różnicą, że otaczała się zawsze **biurokratyzmem, który zrażał i zraża członków.** W szumnych i „terorystycznych" (jak je nazwaliśmy) odezwach dość było miejsca na to, aby wydrukować **groźbę** pod adresem członków, natomiast **nie poinformowano ich choćby kilku cyframi, jaki był obrót kasowy** w kooperatywie, ile kosztuje personal i zarząd i co najważniejsze — **ile dyrekcja pobiera w tej tak** groźnie do bankructwa chylącej się z powodu „wstrętu" (jak się wyraża reprezentant Rady Nadzw.) — instytucji.

Na to też **nie dała odpowiedzi Rada Nadzorcza,** a cyfry te byłyby bardzo zajmujące.

———xo ox———

Wywiad z Komisją zakupów Komitetu „Tygodnia Akademika".

Warszawa (Tel. wł.)

Wobec ogromnego zainteresowania, jakie wzbudza zbliżająca się II. Wielka Loterja Akademicka — zwróciliśmy się do Komisji Zakupów po informacje.

„Jakie ma zadanie Komisja Zakupów? — Zakupienie ogromnej liczby 400.000 fantów na Loterję Akademicką dla całego kraju, dla wszystkich prowincjonalnych Komitetów Loterji.

Jak idą zakupy?

Przy życzliwym i obywatelskim stanowisku kupiectwa polskiego zakupy postępują raźno. Zakupiono już 200.000 fantów, a za dni kilka skończymy zakupy wogóle.

Jakie są największe fanty?

Samochody, pjanole Du-Art, motocykle, rowery, konie, krowy, powóz z koniem, aparaty radio (duże) całkowite umeblowanie pokoji i t.p.

Jaką jest kalkulacja loterji?

Minimalna wartość fontów wynosi 1 zł., co przy cenie hurtownej czyni fanty wartościowemi. Stosunek biletów pustych do wygranych 1 : 5 daje wielkie szanse grającym".

Przy sposobności zwiedziliśmy wystawę fantów, która się imponująco przedstawia. Całe zastępy akademików pracuje przy segregacji i numeracji fantów, których jest kilkaset gatunków.

Przewodniczącym Komisji zakupów jest Naczelny Dyrektor Tow. „Elibir" — p. Z. Byczkowski, sekretarzem p. W. Frenkiel.

Podczas trwania „IV Tygodnia Akademika" — wydana zostanie w **formie gazety na terenie całej Polski** „Jednodniówka Akademicka", która ma zapewnione najcenniejsze pióra współczesnych pisarzy i poetów, autografy wybitnych ludzi, bogate ilustracje, fotografje fantów loteryjnych, krzyżówkę z nagrodą itp.

NAUCZYCIELE O PROJEKCIE REFORMY SZKOLNEJ MIN. DR. STAN. GRABSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.)

Na konferencji przedstawicieli Związków nauczycieli szkół powsz. w Warszawie i Związku nauczycieli zawodowych szkół średnich o projektach p. Stan. Grabskiego **stwierdzono jednomyślnie, że projekt ten grozi obniżeniem kultury mas ludowych i szerokich sfer inteligencji,** że godzi on w zrealizowaną już zasadę **7-klasowej szkoły powszechnej, w zasadę jednolitości ustroju szkolnego** i że wprowadza rozbicie szkoły średniej i obniżenie poziomu wykształcenia.

——oo——

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 23. 10. 25.

MOISSI.

(Wieczór żywego słowa).

Lwów, 21 października.

Pan Moissi jest wielkim **aktorem.** Mniejsza, czy nazywa się Aleksander, czy Adalberti. W Niemczech imienia jego prawie nie znają. **Moissi.** Krótko! A nazwisko to jest prawie „zawołaniem". Bo tam umieją cenić swoje wielkości. I w objawach entuzjazmu dla Moissi'ego — aktora, wybaczają wspaniałomyślni zaślepieńcy, że Moissi — **recytator** jest „wielkością" **bardzo przeciętną.**

* * *

Widziałem go, względnie słyszałem go wczoraj poraz piąty. Raz przed kilku laty w stolicy naddunajskiej. **Po wieczorze recytacyjnym** nie wypowiadałem głośno mego zdania, że kto chce słyszeć **poprawnie wygłaszane** utwory liryków niemieckich — niech posłucha Moissiego. Entuzjaści tupiący nogami na galerji „Konzerthausu" byliby mnie ukamieniowali za taki pogląd.

Potem widziałem go w 3 sztukach w teatrach wiedeńskich (ostatnio — na wiosnę b. r.) w sztuce **Pirandella, Tołstoja** i w staro wiedeńskiej **Nestroy'a.** Przedstawił mi się jako aktor o **olbrzymiej indywidualności,** opracowujący rolę drobiazgowo, o bogatej skali talentu (na co wskazuje już chociażby różnorodność wyżej przytoczonych sztuk) grający z równem powodzeniem **Hamleta** jak i **łobuza** kilkunastoletniego z ławy szkolnej; obdarzony nie mniejszym zasobem tragicznego patosu (w szlachetnem znaczeniu) jak i pogody farsowej. Przytem rozporządza głosem **metalicznym i głębokim** (każdy zresztą aktor niemiecki ma głos głęboki — jak zauważył śp. Barącz) niezwykłą inteligencją i intuicją, pozwalającą mu wniknąć w najdrobniejsze zakamarki duszy i mózgu tworzonych przez się postaci, które też dlatego **muszą utkwić** w pamięci widza i długo go niepokoić. Z dawnych przypomina Kainza, z naszych **Solskiego,** z tą różnicą, że jest to natura bardziej **kontemplacyjna,** podczas gdy Solski jest więcej **żywiołowy.** Suggestionują jednak widza na równi — bez względu na środki i drogi twórczości.

* * *

Wczoraj upewniłem się, że **recytatorem wielkim** Moissi — nie jest. I to zresztą naturalne. Na scenie artysta ma sposobność „wyżycia" się, na estradzie jest bardzo ograniczony w środkach pozostaje mu **tylko głos.** Trzeba szczególnie poświęcić życie temu jednemu **instrumentowi,** aby na nim osiągnąć wielkie sukcesy — jak to czyni **Rychterówna,** ale wtedy trzeba scenę uważać za „wtórny" element swej twórczości. A Moissi jest **przedewszystkiem — aktorem!** (Czy można sobie wyobrazić Solskiego na estradzie?...

To, co wygłasza względnie **czyta** (bo M. czyta przeważnie) jest **poprawne** zapewnie (jakkolwiek na niektóre akcenty i „staccata" w intonacji nie godzę się) i wskazuje na duże zamiłowanie do języka, ale to stanowczo nie dorównywa miary jego talentu aktorskiego, a nawet jest stosunkowo przeciętne w stosunku do tego, co w swoim czasie dał wiedeński recytator, sławny i u nas, **Strakosch,** lub ostatnio znany w Niemczech **Wüllner.** Zaryzykuję nawet twierdzenie, że **Krzyżanowski** „Dwóch grenadjerów" Heinego wygłosił wcale nie gorzej, a może... Ale bądźmy gościnni!

Gościnność tę objawiła zresztą wczoraj i nasza publiczność **oklaskami,** mniej jednak po europejsku zaprezentowała się artyście wchodzeniem podczas rozpoczętych „numerów", trzaskaniem krzesłami itd. Ale, gdy kto płaci 12 zł. za miejsce... — nieprawda? Wszystko wobec tego w porządku.

Oczywiście blado wypadły liryki Asnyka, Kasprowicza i Staffa, bo po pierwsze trudno naprawdę liryke „tłómaczyć" (nie chcę temsamem ubliżyć pięknym przekładom Szerlaga) po drugie **nie dziw, że niemieckiemu** artyście trudno się w nie wżyć. Chwalebne jednak są usiłowania, które **mają** nawet w Europie pewne propagandowe znaczenie.

* * *

Jest zasługą niezawodną biura p. Tuerka, że zaprodukował nam artystę na miarę europejską. To kształci na każdy wypadek.

Wieczór Moissi'ego dowiódł przytem, **jak wielką artystką żywego słowa jest — Rychterówna** i bodaj, czy nie jedyną w Europie, zaprawdę wielką.

Ale to tylko artystka — polska...

J. Geszwind.

——oo——

Rozmowa z Moissim.

Lwów, 21 października.

(g.) Korzystając z przelotnej znajomości, zawartej kiedyś nad Dunajem, odnowiłem ją z wielkim artystą we Lwowie i odwiedziłem „na kilka minut" nazajutrz po jego wieczorze.

Kilka minut przeciągnęło się w kilka kwadransów mimo, że uprzejmy gospodarz powitał mnie słowami:

— Dzielę ludzi na „przedpołudniowych" i „wieczornych". Pierwsi są zgryźliwi, niezadowoleni, kwaśni, nieuprzejmi, drudzy — wylewni, weseli, rozmowni.

Dziś należę do pierwszych i dlatego nie wiele będzie miał pan ze mne pociechy...

— A więc neurastenja?

— Coś podobnego...

I mimoto potoczyła się rozmowa wesoło, żywo, de omnibus rebus... i jeszcze o kilku innych...

Dowiedziałem się, że teraz właśnie jest mistrz Moissi na „rozjazdach". Co roku — pół roku podróżuje. Nie może pracować na jednem miejscu, mimo, że jest osiadły, ma ponoś willę we Wiedniu, rodzinę...

— Był w Warszawie onegdaj, dziś znów powraca na jeden „wieczór", potem Kraków, Katowice, potem Rumunja, Szwecja, Danja...

— A propos Warszawy... Jaką różnicę zauważył pan między publicznością Warszawy a lwowską.

— No! Warszawska przyjęła mnie bardzo ciepło.

— Lwowska niespokojna trochę — wtrąciłem.

— Tam stolica.

— Stolicą Polski kulturalnej był kiedyś Lwów.

— Pamiętam! Ale to już dawno...

— **A teatry warszawskie?**

— Byłem **w niedzielę na „Henryku IV" Pirandella...**

— Co pan powie o Stępowskim?

— Dobry aktor, ale **grali tę rzecz błędnie, jakby Sudermanna...** i przeraziły mnie pustki! Panie! W niedzielę teatr pusty! Nie do wiary!

— To u nas nagminna choroba. Właśnie rozpisaliśmy ankietę teatralną na ten temat. Co pan sądzi...

— **Wszędzie jest na ogół źle... ale sądzę, że u Was gorzej...** Z chaosu, w jakim się świat pogrążył po wojnie, jeszcze sztuka się nie otrząsła, ani publiczność... a musi Pan wiedzieć, że **w Europie co tygodnia umiera jakiś klasyk. Jedyny teatr, który się dźwiga — to rosyjski!**

— Był pan niedawno w Rosji, może mi pan coś powie.

— Byłem 12 tygodni, grałem u Stanisławskiego, zespół po rosyjsku, ja po niemiecku, ale o Rosji boję się mówić, zwłaszcza pan dziennikarz... Bo, kiedy się w Europie powie, że **kawior rosyjski jest dobry,** to się odrazu dostaje markę **bolszewika...** niezdrowo Panie!

— A gdyby Pan tak **na polskiej scenie się pokazał.**

— Myślę o tem i zapraszają mnie, może się uda, na razie dalej w drogę muszę...

Potem się dowiedziałem, że ten młody (44 letni człowiek) jest już też **jubilatem!** Grał przeszło **tysiąc razy Hamleta, tysiąc razy „Żywego trupa"** Tołstoja i t. d.

Zajmuje go **twórczość dramatyczna polska,** ale mało ją zna...

Zauważyłem, że po nim poznać ślady ciężkiej pracy, bo sztuka zwykle aktorów konserwuje tak, że wyglądają młodziej, wygląd Moissiego zaś całkiem tej tezy nie potwierdza.

Pożegnaliśmy się obustronnem **„do widzenia",** co zdaje się stanowi jeden z nielicznych elementów polskiego słownictwa tego wybitnego aktora niemieckiego, który żywość swoją i skalę interesów objawia nawet orjentacją w sprawach polityki: Locarno, Genewa... Londyn... Warszawa.

* * *

Odprowadzając mnie do drzwi, wyraził zdziwienie, że go nie pytałem, czy jest żydem... Bo go ponoś o to stale w Polsce pytają... A jego drzewo genealogiczne przez 800 lat nie wykazuje nigdzie żyda, natomiast patrycjuszów, rodaków Dantego.

——xox——

Leczenie chorób zapomocą głodu.

Warszawa, (tel. wł.)

W Warszawie bawi obecnie dr. Melanja Lipińska, **ociemniała uczona, której metoda leczenia za pomocą głodu,** zwróciła uwagę powag naukowych francuskich i amerykańskich.

Wybitna nasza rodaczka oświadczyła w wywiadzie, że **kuracja głodowa** jest nietylko **znakomitym środkiem leczniczym,** gdyż oczyszcza organizm z trucizn, ale jest także sposobem **wyrobienia woli i charakteru.**

Dr. Lipińska prowadziła w Nowym Yorku badania naukowe w dziedzinie wzroku, obecnie udaje się do Paryża, by studjami temi objąć **także** inne choroby, zwłaszcza nerwowe. Za 3 miesiące Akademja medyczna w Paryżu orzeknie, **czy metody jej mają podstawy naukowe.** Ociemniała lekarka otrzymuje mnóstwo listów dziękczynnych od wyleczonych z całego świata.

W Warszawie wygłosi dr. Lipińska odczyt p. t „Rozwój charakteru i woli w stosunku do odżywiania".

——xo ox——

Oszukańczy trick toruńskiej firmy.

Lwów, 22 października.

Firma H. **Szewczyński** w Toruniu ogłosiła **jeszcze w r. 1924** w wszystkich polskich pismach na obszarze całej Rzeczypospolitej że **każdy kto przyszle 7 złotych, otrzyma zegarek ścienny** — 6 mydeł i cały szereg drobiazgów, **a ponadto** otrzyma **los,** który mu da możność wygrania na specjalnie urządzonej loterji **auto,** fortepian i t. p.

Wielu naiwnych nie podejrzywając podstępu i oszustwa posiało tych 7 złotych. Minął jednak **rok,** a firma mimo licznych zażaleń nie **daje o sobie znaku życia.**

Poczęto zasypywać policję doniesieniami. Policja przeprowadziła dochodzenia i ustaliła, że firma taka **istotnie jest w Toruniu** ale właściciel tej firmy H. **Szewczyński** użył imienia firmy dla oszukańczych celów.

Celem ustalenia rozmiarów oszustwa, ekspozytura **wzywa** wszystkich tych, którzy dali się owej firmie **„nabrać",** aby zgłaszali swe pretensje w ekspozyturze policji śledczej we Lwowie.

——oo——

NA MARGINESIE.

Jedno z pism lwowskich o wyrobionej zresztą sławie, umieściło artykuł, który nic nie wyjaśnia, o niczem konkretnie nie donosi, ale ma jedną zaletę: „Tajemniczość" na którą to przynętę usiłuje ów dziennik łowić czytelników, a jak to wygląda w praktyce, staramy się mniej więcej przedstawić.

Sensacja jakich mało!

Tajemnicza afera. — Wasz sprawozdawca rozmawia telefonicznie z Paryżem. — Sprawca będzie przesłuchany. — Tajemnica urzędowa zamyka nam usta!

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Genewa 17 paźdz. 23 h 15'.

Waszemu sprawozdawcy parlamentarnemu udało się uzyskać, przechodzące najśmielsze wyobrażenia, **sensacyjne rewelacje,** które jednak ce względu na tło sprawy i **mogące wyknąć komplikacje w świecie politycznym, nie mogą być na razie ujawnione w całej pełni,** i z tychże powodów Wasz sprawozdawca jest zmuszony wstrzymać się z podaniem bliższych **szczegółów, co zapewnie przyjmą Czytelnicy** naszego pisma z pełnem zrozumieniem do wiadomości.

Sprawa cała przedstawia się **bardzo tajemniczo,** w każdym razie, ze względu na zainteresowanie się sfer rządowych, (co świadczy dowodnie o powadze tej afery) **zwrócił się Wasz korespondent po informacje do Paryża, będącego ośrodkiem tej sensacyjnej sprawy.** Nastąpiła **rozmowa telefoniczna tej treści:**

— „Hallo! Paryż? Proszę połączyć z Min. Spraw Zagran."

— „Tu Paryż — Min. Spraw Zagr. Centrala!"

— „Proszę połączyć z ministrem pełnomocnym!"

— „Hallo! Czy pan Minister d'Orsay? Tu mówi Genewa, sprawozdawca parlamentarny „Gazety Popołudniowej" ze Lwowa!

— „A! Sługa Pana Redaktora! **Moje uszanowanie! Naturalnie że się znamy. Miałem pozatem przyjemność czytać o Pańskich sukcesach podczas propagandowo-etnograficznej wycieczki po Kresach Wschodnich!** Czemże mogę służyć?"

— **„Złożony na mych barkach ciężki obowiązek** publicystyczny, skłania mnie do niepokojenia Pana Ministra, by uzyskać u Niego informacje w sprawie, której ujawnienia domaga się **opinja publiczna** w Polsce. **Czy Pan Minister mógłby mi udzielić dotyczących informacji?"**

— „Właściwie, **nie wiem dokładnie, o co chodzi,** Łaskawy Panie Redaktorze, **ale dla Pana,** rzecz prosta, **zrobi się wszystko, co tylko można!"**

— I tu został wasz korespondent połączony na rozkaz ministra natychmiast **z szefem policji politycznej,** który w sposób nader uprzejmy, odpowiedział na pytania, **prowadząc rozmowę, trwającą minut blizko dwadzieścia.**

— Z rozmowy tej wynikałoby, że jakkolwiek dotyczący osobnik nie był jeszcze przez policję przesłuchiwany, to jednakże będzie to w czasie najbliższym już miało miejsce.

W razie zaś ujawnienia najmniejszych poszlak, zostanie przytrzymany, ale i w tym wypadku ostateczna decyzja uzależnioną będzie od władz sądowych.

Na tem **zakończył** Wasz sprawozdawca wyczerpującą **rozmowę** telefoniczną, **z której doniosłą treścią dzieli się natychmiast ze swymi Czytelnikami.**

Bombastus Zatłukiewicz
korespondent parlamentarny
„Gazety Popołudniowej".

Jesteśmy nad wyraz szczęśliwi, że pismo nasze przynosi stale najwcześniejsze **i pierwszorzędne wiadomości o rewelacyjnym wprost charakterze** (ostatnio aresztowanie ambasadora Ukraińca Kosynina) **co w** wielkiej mierze **mamy do zawdzięczenia wzorowo zorganizowanej sieci korespondentów,** o wyrobionej rutynie dziennikarskiej na co zwracając uwagę naszych Czytelników polecamy się nadal ich łaskawym względom.

Redakcja „Gaz. Popołudn."

——xoox——

Kurjer literacki.

St. Ruziewicz i E. Żyliński „Algebra", Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich, Cz. I. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1926.

Nowy podręcznik algebry, wydany przez ruchliwe „Ossolineum" obejmuje materjał przeznaczony dla IV. kl. gimnazjów wszelkich typów.

Podręcznik odznacza się ścisłością naukową, a jednak przedstawia rzeczy trudne metodą dostępną w zupełności dla umysłu uczniów. Krytyka fachowa oceniła podręcznik dodatnio.

Architekt. Zeszyt 7., wyszedł z druku. Treść: „Kolonje willowe w Krakowie" prof. Wład. Ekielski. Kronika. Wygląd zewnętrzny naprawdę dystyngowany, pełen smaku estetycznego, wyróżnia wszystkie zeszyty „Architekta" i stawia go pod tym względem na pierwszem miejscu w polskiej technice drukarskiej.

Nowy numer „Rakiety" (Nr. 17) przynosi obok kilkunastu ilustracji jedno i wielobarwnych pendzla najwybitniejszych rysowników francuskich, szereg nowelek, feljetonów aktualji. „Rakieta" wychodzi obecnie stale 1-go i 15-go każdego miesiąca i odznacza się wytwornością treści i szaty zewnętrznej.

Nagrobek.

Londyn w paźdz.

Na jednym cmentarzu pewnego małego miasteczka w Anglji odkrył jakiś **archeolog** następujący napis na **nagrobku,** który w polskiem tłumaczeniu wygląda następująco:

Tu leży, Chwała Bogu
Arabela Wężyk.
Dopiero u śmierci progu
Poskromiła język.
A ponieważ zmarła w maju
Przeto Boże nie puść z raju.

——xoox——

Sprawa Steigera przed sądem.

(Początek na stronie 4-tej)

Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, na pewną **sprzeczność w zeznaniach** jego obecnych, a złożonych w śledztwie.

Świadek: Ja nie mogę brać żadnej odpowiedzialności za moje zeznania w śledztwie. (Na sali poruszenie).

Przew.: Dlaczego?

Św.: Nie miałem swobody przy zeznaniach. Pan Piotrowski (protokolant) krzyczał na mnie i nazywał mnie idjotą. Musiałem tak zeznać, jak p. Piotrowski chciał i to podpisać, co kazał. (Poruszenie wśród Trybunału i na ławie przysięgłych).

Dr. Landau: Proszę o głos, celem postawienia wniosku dowodowego.

Przew.: Proszę.

Dr. Landau: Przykro mi, że zmuszony jestem **wypełnić ciążący na mnie obowiązek postawienia wniosku, dotyczącego metod, stosowanych przez organa sądowe w toku śledztwa.**

Przez dokładne studjum aktów już dawno doszliśmy do przekonania, że **komuś, kto brał udział w stylizacji tych aktów, zależało, aby pewne rzeczy wypadły jaskrawo, a pewne blado.**

Sadziliśmy, że uda się uniknąć w tym procesie poruszania tej niemiłej sprawy. Ponieważ jednak p. przewodniczący przystąpił do odczytywania protokołu sądu doraźnego, musimy o tym protokole powiedzieć całą prawdę.

W odnośnym protokole, aplikant sądowy p. Piotrowski porobił tendencyjne uwagi, będące wyrazem jego **subjektywnego zapatrywania,** a obniżające wartość zeznań świadków.

Dowodem tego jest **robienie w protokole uwag, dozwolonych tylko na wyraźne polecenie przewodniczącego rozprawy.** Protokół sądu doraźnego odbiega też od stenogramu, jaki był robiony przez stenografów dziennika „Chwila". Z porównania protokołu ze stenogramem można stwierdzić, że **w protokole przekręcono pewne fakta.**

Dr. Landau przypomina, że **ten sam okrzyk,** który padł dziś z ust świadka Katza („ja nie mogę brać odpowiedzialności za swoje zeznania w śledztwie") **wyrwał się też z ust wysokiego urzędnika państwowego, insp. policji Piątkiewicza** w czasie rozprawy Jaegera i tow., która była wstępem do tej. **Śledztwo w tej sprawie prowadził ten sam sędzia śledczy przy pomocy tego samego p. Piotrowskiego.**

Obrona wnosi na **powołanie jako świadka** na powyższe okoliczności **b. przewodniczącego sądu doraźnego, r. Majera,** egzemplarzy czasopisma „Chwila" oraz **przesłuchanie pod przysięgą stenografów.** Aż do tej chwili należy wstrzymać się z przedstawieniem świadkom protokołu sądu doraźnego.

Prokurator przychyla się do wniosku na przesłuchanie r. Majera, zaś innym sprzeciwia się.

Przewodniczący: Trybunał poweźmie uchwałę, co do wniosków dowodowych, później. Postanawiam **przesłuchanie świadka nie przerywać i przedstawić mu protokół jego zeznań na sądzie doraźnym.** Czy w sprawie tej mojej decyzji są jakieś oświadczenia.

Dr. Landau: Proszę o uchwałę Trybunału, do którego się odwołuję.

Przewodniczący: Przerywam rozprawę do jutra godz. 9-ta rano.

——xo ox——

Afera Olszańskiego przed sejmem pruskim.

Olszański przyznał się do dokonania zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Berlin, 21. 10. (Tel. wł.) Pruski minister spraw wew. Severing w odpowiedzi na interpelację socjalistów **stwierdził, że śledztwo wykazało, iż niejaki Teofil Olszański dnia 3 października 1924 r. przeszedł granicę polsko-niemiecką i oświadczył niemieckim władzom sądowym, że dokonał zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego, z polecenia ukraińskiej wojskowej organizacji.**

Olszański podał następnie **nazwiska szeregu osób, które pomogły mu w ucieczce.** Został on skazany na 2 tygodnie więzienia za nielegalne przekroczenie granicy, jednakowoż karę tę zamieniono mu na grzywnę w wysokości 30 marek, uwzględniając okoliczność łagodzące, jak młody wiek, przestępstwo polityczne i przyznanie się do winy.

Obecnie nie wiadomo, gdzie Olszański przebywa. Szczegóły te podano do wiadomości władz polskich.

——xo x——

Zmiany na odpowiedzialnych stanowiskach w armji.

Dtwo 4 dyw. kawalerji we Lwowie obejmuje płk. Głuchowski. Szefem sztabu DOK. Przemyśl zostaje ppłk Ścieżyński.

Najnowszy „Dziennik Personalny" przynosi szereg zmian na odpowiedzialnych stanowiskach w armji. Z całego szeregu nazwisk przytaczamy bardziej znane:

Płk. **Głuchowski** Janusz, dotychczasowy dowódca 1 brygady kawalerji w **Warszawie,** został **przeniesiony do Lwowa** na stanowisko **dowódcy 4 dywizji kawalerji** w miejsce gen. bryg. **Śląskiego,** który przechodzi do Oficerskiego Trybunału Orzekającego.

Dowódcą **warszawskiej brygady** kawalerji został mianowany płk. **Zahorski** Sergjusz.

Płk. dr. **Modelski** Izydor, dotychczasowy szef sztabu D. O. K., **Przemyśl,** dostał dowództwo 30 p. p. w Warszawie w miejsce płk. **Kunischa,** który przechodzi do Łodzi.

Do warszawskiego Inspektoratu armji Nr. II został przydzieleni: płk. **Wieniawa - Długoszowski** i ppłk. **Boerner,** na stanowiska referentów. Ppłk. **Ścieżyński** obejmuje szefostwo sztabu D. O. K. Przemyśl. Mjr. **Bogusławski** przydzielony do D. O. K. Lublin.

——xo x——

Ostra krytyka gospodarki rządowej.

Dyskusja budżetowa w pełnym biegu.

Warszawa, 21. 10. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zabrał głos w imieniu Piasta p. Byrka który **bardzo ostro atakuje program gospodarczy obecnego rządu, któremu zarzuca zbytni optymizm i nie orjentowanie się w sytuacji. Wadliwa polityka rządu doprowadziła do zużycia rezerw w wysokości 701.250.000 zł. oraz pożyczki w wysokości 35 miljonów dol. Obecnie stoimy wobec pustych kas skarbowych, rząd zaś szuka ratunku w bilonie.**

W dalszym ciągu przemówienia p. Byrka omawiał szczegółowo **budżet,** który **kwalifikuje jako nierealny.** Twierdzenie to opiera na zbyt wysokiem preliminowaniu dochodów z danin publicznych, mimo wielkiego ogólnego zubożenia.

W konkluzji swych wywodów **wnosi mówca o wyłonienie komisji złożonej z siedmiu członków,** któraby zbadała gospodarkę rządu (vide str. 1. dziś numeru).

P. **Thugutt** (Klub Pracy) podkreśla, że **powaga chwili wymaga odłożenia wszelkich pomniejszych różnic i skupienia całej uwagi na główne dziś zagadnienia, t. j. na zagadnienia gospodarcze. Budżet nasz wystawiono za wielki.**

Następny mowca p. **Stroński** twierdzi, że w rzeczywistości to, co uchwalił Sejm na rok bieżący, nie jest budżetem, **bo budżet musi nietylko pozwolić rządowi na wydatki, ale zobowiązywać do nich.**

Dalej omawia mowca wyniki konferencji w Locarno. P. **Stroński nie jest zadowolony z tych wyników, i twierdzi, że ciężkie chmury gromadzą się w naszej polityce zagr.**

Przedstawiciel P. P. S. p. **Żuławski,** uzależnia swe stanowisko do rządu od uwzględnienia postulatów partji, t. j. zmniejszenia ciężarów robotnikom i udzielenia pomocy przemysłowcom.

Na tem odroczono dalszy ciąg dyskusji do dnia 22 b. m. godz. 11 rano.

——oo——

ZJAZD WOJEWODÓW ZIEM WSCHODNICH.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października.

Dziś zakończył się **zjazd 7 wojewodów ziem wschodnich.**

Obradowano nad całokształtem ustaw kresowych, współdziałaniem K. O. P. z władzami cywilnemi.

Sprawa ułatwień przy przyjmowaniu obywatelstwa polskiego na kresach została skierowana do sekcji politycznej dla spraw mniejszości narodowych przy Radzie Ministr.

——oo——

Nieudała próba rewolucji w Chile.

Londyn, 21. 10. (AW.) Onegdaj dokonano w Chili nowej **próby zamachu rewolucyjnego.**

Korpus oficerski 2 pułków zażądał ustąpienia ministra wojny. Sprawcy zostali aresztowani i **rewolta w zarodku stłumiono.**

Minister wojny Ibanez wysuwany jest jako kandydat na prezydenta podczas najbliższych wyborów. Według konstytucji minister jako kandydat powinien złożyć urząd. **Ibanez** nie uczynił tego jednak, gdyż **przy pomocy wojska chciał wywierać presję podczas wyborów.** Z tego powodu powstała rewolta.

——xo ox——

Sensacyjne aresztowanie fałszerzy 1 złotowych stempli.

Chcieli oszukać skarb państwa na 1 mil. zł.

Lwów, 22 października.

Oskar Schauer, artysta malarz i **kierownik artystyczny** w zakładzie litograficznym N. Hegedüsa doniósł onegdaj ekspozyturze p. p., że jacyś dwaj mężczyźni zaproponowali mu za wynagrodzeniem, **aby pomógł im w wykonaniu jednego miljona 1-złotowych stempli.** Owi mężczyźni zażądali od Schauera, aby dał im bez wiedzy właściciela zakładu **dwa kamienie graficzne,** na których miał następnie wygrawirować **wzór żądanego stempla.** Na razie miało się to dziać w hotelu Astoria przy ul. Kaźmierzowskiej, gdzie owi mężczyźni mieszkali.

P. Schauer **przyjął pozornie propozycję owych mężczyzn** i prosił ich by przyszli dla bliższego omówienia sprawy popołudniu, więc w tym czasie kiedy w zakładzie nikogo niema, sam zaś pospieszył zawiadomić policję. Chodziło teraz **o dowody.**

Polecono więc p. Schauerowi, by dzieło doprowadził do końca, jednak by **o każdym kroku tych mężczyzn donosił policji.** W tym celu **dodano p. Schauerowi dwu wywiadowców do pomocy, Lewickiego i Radonia.**

Stwierdzono następnie, że mężczyznami tymi są **inżynier Herman Kleinwachs,** zam. stale w Rabce i **brat jego Maurycy Kleinwachs,** handlarz węglem kamiennym w Krakowie.

Dnia 19 bm. przybyli oni do Lwowa z **ułożonym planem** i zajechali do hotelu Astoria.

Tego samego dnia zgłosili się u p. Szauera i tegoż dnia wiedziała **już o wszystkiem** policja.

P. Szauer spotkawszy się z nimi w naznaczonej przez siebie godzinie **udał** się do kawiarni Warszawa, gdzie **przy czarnej kawie ułożono plan działania.**

Następnego dnia otrzymali **oszuści 2 kamienie i p. Szauer z 4-ech prawdziwych stempli zrobił odbitkę na kamieniu.** Należało teraz grawirować. Takie jednak czynności nie leżały na linji zainteresowań fachowych p. Schauera. Udał się więc poraz wtóry do policji z żądaniem by owych braci **aresztować,** w przeciwnym bowiem wypadku przekonawszy się, że on nie **umie im tego zrobić, nabiorą podejrzenia i ulotnią się.** Tymczasem Kleinwachsowie czując się **nieswojo w hotelu, wynajeli 1 pokojowe mieszkanie** przy ul. Murarskiej l. 9, dokąd też **natychmiast przenieśli cały warsztat.** Poczem dali znać p. Schauerowi, aby **przyszedł kończyć robotę.**

Zamiast p. Schauera wpadła jednak policja i piękne sny o bogactwie (miljon złotych) prysnęły.

Braci Kleinwachsów aresztowano, a materjał, jak kamienie z zaczętemi odbitkami, **3.000 arkuszy bezdrzewnego papieru, farby, kwasy itp. zakwestionowano.** Aresztowani **do winy się nie przyznają** i twierdzą, **że zrobili p. Schauerowi grzeczność,** odstępując mu mieszkanie **na jakieś prace o których nie mieli nawet pojęcia.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Korduli p., gr.-kat. Jakowa ap. Jutro rzym.kat. Serwanda i Germ. mm., gr.-kat. Ewłampija.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa „Codziennie o 5-tej“.
Czwartek „Codziennie o 5-tej“.
Piątek „Codziennie o 5-tej..
Sobota o 3-ciej pop. „Zaczarowane koło“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).
Sobota o godz. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu“ Premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Spiewak własnej niedoli“ (Premiera).
Czwartek „Jej Wysokość Tancerka“.
Piątek „Jej Wysokość Tancerka“
Sobota o godz. 3·30 pop. „Dwaj mężowie Pani Marty“ (po cenach zniżonych)
Sobota o godz. 7·30 wiecz. „Spiewak własnej niedoli“

—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś i jutro „Codziennie o 5-tej“.

— **Teatr Nowości** gra w dalszym ciągu melodyjną operetkę Goetzego „Jej Wysokość Tancerka“.

— **„Dziewczyna z Zachodu“** opera Pucciniego, ukaże się na premjerze w sobotę 24 bm.

— **„Hetman Stanisław Żółkiewski**, dramat Kazimierza Brończyka, znajduje się w reżyserskiem opracowaniu Józefa Sosnowskiego, w obsadzie złożonej z pierwszorzędnych sił zespołu dramatycznego. Od szeregu dni są prowadzone intensywne próby nad przygotowaniem tego dramatu, którego premjera ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w końcu bieżącego miesiąca.

—oo—

—**Znów wysprzedana do ostatniego miejsca** była we wtorek widownia teatru Semafor. Wobec ciągłego zainteresowania pierwszym programem dyrekcja zmuszona była dodać nadzwyczajne przedstawienie w piątek popołudniu. Na ostatnie spektakle wieczorowe tj. na czwartek i piątek pozostałe jeszcze bilety do nabycia w sklepie nut WP. Seyfartha. Premiera drugiego programu w sobotę.

— **Posiedzenie Rady miej.** odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 6 w. Porządek dzienny: Ustalenie wysokości opłaty gminnej od samochodów i koni. Sprawa gruntu dla Oficerskiej Spółdzielni mieszkaniowej. Udzielenie zezwolenia MSO. na używanie szkolnych sal gimnastycznych na ćwiczenia. Sprawozdanie Komisji teatralnej z zawartych kontraktów z artystami i zatwierdzenie budżetu. Zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego za r. 1924.

Mówią, że...

mamy specjalną zdolność do urządzenia licznych rocznic i daleko idziemy niejednokrotnie w tym kierunku...

— — — — — — — — — —

zapominamy jednak zupełnie o innych rocznicach i to tak doszczętnie, że nawet niema wzmianki w gazetach. Oto niedawno minęło 15 lat od chwili zgonu Marji Konopnickiej, której społeczeństwo nasze tyle zawdzięcza — mija 100 lat od wydania jednego z największych naszych poematów romantycznych: „Marji“ Malczewskiego itd. możnaby przytoczyć wiele takich przykładów. A my ciągle wymyślamy „ważniejsze“ jubileusze. W manji tej dojdziemy do tego, iż zaczniemy obchodzić jubileusz wniesienia nowych podatków przez min. Grabskiego, pojawienia się dorożek automobilowych, wprowadzenia kiepskiego monopolu tytoniowego, bankructwa 10.000 kupca i jakiejś nominacji 100.000 głupca! Ciekawy byłby również jubileusz niejedzonych objadów przez urzędników państwowych i tyle, tyle innych, ile jest krzywdy inteligencji i niezrozumienia jej przez nasze władze. A jakieś tam jubileusze jakichś poetów i artystów!... Przecież z okazji tego nie będzie awansów, odznaczeń i galowego objadu ! więc po co?...

rrr.

—oo—

MÓJ KĄCIK.

Nasze ulice.

A gdy deszcz beznadziejnie pada, gdy świat zasnuty wilgotną mgłą jest prawdziwem poświęceniem iść ulicami naszego miasta.

W egipskich ciemnościach ul. Friedrichów i Lelewela wpada się ciągle w kałużę wody.

Niekiedy wydaje się człowiekowi, że żyje gdzieś w prowincjonalnem miasteczku, gdzie nie znane jest istnienie kanalizacji.

W jakimż opłakanym stanie znajdują się w taki słotny wieczór zgrabne buciki elegantek, które nie uznają kaloszy!

Cieniutkie, jedwabne pończoszki całe w mokrych plamach, zbryzgane błotem pantofelki, nasiąknięte wodą, tracą swój wykwintny fason i wykrzywiają się rozpaczliwje.

Biedne kobiety, nie pozostaje nam nic innego, tylko zwrócić się z gorącą prośbą do magistratu i dozorców domu, by przecież zlitowali się nad nami, bo wkrótce potoniemy wszystkie na naszych pogrążonych w ciemności, ulicach...

Ew.

—oo—

— **Zarząd Tow. „Bratnia Pomoc“ Studentów** Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, donosi, iż Komisja pośrednictwa pracy T-wa poleca kolegów z **wydziałów** humanistycznego, matematyczno-przyrodniczego i prawniczego, jako **rutynowanych pedagogów i instruktorów na lekcje w miejscu** i na prowincji. Uprasza się PT. Szan Publiczność, aby szukając instruktorów, zwracała się po nich do Komisji lekcyjnej i w ten sposób przychodziła z pomocą ubogiej młodzieży akademickiej. — Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje się w lokalu T-wa, przy ul. Lozińskiego 7, we Lwowie, codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 19 — 20.

Z targu.

Lwów, 22 października

Ceny nabiału: 1 kg. masła 5—6 zł. 1 kg. sera 1 — 1·40 zł.

Jaja: po 15 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8—12 gr., buraków 15 gr., cebuli 35—40 gr., kapusta po 10—15 gr. główka, kalafiory po 50 gr. — 1 zł.

Owoce: 1 kg. jabłek 20—60 gr., gruszek 40 gr. — 1·20 zł., cytryny po 12—15 gr.

—oo—

Z kraju.

× **Dr. Fryderyk Papée,** dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, **przechodzi w stan spoczynku** z powodu wysłużenia lat służby. Dr. Papée obchodzi w bież. roku jubileusz **20-lecia kierownictwa Bibl. Jagiell.** Jako następca dra Papéego wymieniany jest dr. Edward **Kuntze,** kustorz **Biblj. Jagiell. z czasów przedwojennych**, a obecnie **prezes polskiej Komisji reewakuacyjnej w Moskwie.**

× **Paszporty zagraniczne.** Z Warszawy donoszą, że wiadomość o podwyższeniu opłaty za paszporty zagraniczne z **500 do 750 zł. jest nieprawdziwa.** Władze skarbowe nie zamierzają podwyższyć obowiązujących obecnie opłat za paszporty zagraniczne.

× **O darowanie kary gen. Ciklowi.** Obrońca gen. Cikla, skazanego przez sąd wojskowy w związku z **wypadkami listopadowymi w Krakowie** na 3 miesiące twierdzy, wniósł **podanie o darowanie gen. Ciklowi reszty kary,** którą tenże odsiaduje w Stanisławowie. Decyzję w tej sprawie powziąć ma Prezydent Rzpltej na wniosek ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego.

× **Usunięcie kelnerek.** Warszawski inspektorat pracy polecił wszystkim firmom, **handlującym napojami wyskokowemi,** aby w ciągu 14 dni usunęły zatrudnione w ruchu kobiety kelnerki. Na ich miejsce przyjęci być mają kelnerzy.

× **Katastrofa automobilowa** wydarzyła się onegdaj pod Łowiczem. W samochodzie osobowym jechał wraz z synem p. **Arkaszewski** współwłaściciel fabryki aeroplanów Plage Laśkiewicz w Wilnie. Samochód pragnąc uniknąć najechania na idącego środkiem szosy człowieka skręcił i **uderzył w topolę.** Inżynier Arkaszewski wyrzucony z samochodu **uderzył głową o drzewo i stracił przytomność.** Przejechany został na śmierć **głuchoniemy** Franciszek Szaleniec.

× **„Echo Warszawskie“** — organ posła Witosa — znajduje się w **agonji,** miał przestać wychodzić. Na razie jednak „Piastowcy“ **przedłużają mu żywot** w ten sposób, że dla oszczędzenia kosztów nocnego składania i druku, zamieniają pismo poranne **na wieczorne. „Rzeczpospolita“,** która po przejściu na własność Korfantego zawiesiła wydanie popołudniowe i **wychodzi tylko raz dziennie znajduje się w zupełnym upadku i zapowiadają bliski jej koniec.**

× (ok). **Groźny pożar.** We wsi **Rabun** pow. duniłowickiego o godz. 9 wieczór onegdaj **wybuchł pożar,** który **zniszczył 5 stodół** ze zbiorami na szkodę M. i Gr. Szafranowiczów, D. Pachoma, M. M. Borowiuka i D. Korodenki. Ogólne straty wynoszą 8.984 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar wybuchł **wskutek podpalenia** na tle zemsty osobistej. Podejrzany o podpalenie mieszkaniec tejże wsi Julian Czeczon został aresztowany.

Co się stało w mieście?

— **W jaki sposób robi się sensację.** Jedno z pism lwowskich przyniosło wczoraj „sensacyjną“ wiadomość o wykryciu „Nowej spelunki rozpusty“. przy ul. Gródeckiej l. 81.

Nasz sprawozdawca dowiedział się, iż sprawa ta wyolbrzymiona przez owo pismo do rozmiarów „sensacji“, przedstawia się naogół niewinnie a **wywołana** została tylko **złośliwością** ludzi niesumiennych. Przy ul. Gródeckiej 81 znajduje się **Towarzystwo kolejarzy,** sąsiadujące bezpośrednio z mieszkaniem p. W., do którego schodzili się często jego znajomi, zresztą poważni obywatele. Kolejarze, przychodzący do swego lokalu, słysząc częste odgłosy zabawy w mieszkaniu p. W., chcieli pozbyć się niewygodnego im sąsiada i donieśli policji, że **dzieją się tam orgje.**

Policja wpadła onegdaj do mieszkania p. W. i zastawszy tam 3 kobiety i 2 mężczyzn sądziła, że wpadła rzeczywiście do domu schadzek. Po przesłuchaniu jednak stron przekonała się o faktycznym stanie rzeczy. — „Sadystów“ wypuszczono na wolność.

— **Aresztowanie rabusia i mordercy.** Wczoraj sprowadzono z Żółkwi do Lwowa **sprawcę napadu rabunkowego na księdza Hurę** w Kamionce Strumiłowej. Jest nim **Matij Senin, rolnik.** Senin jest równocześnie **podejrzany o morderstwo** dokonane jeszcze z początkiem 1924 roku na pewnym Amerykaninie.

— **Czyj byczek?** Posterunkowy p. p. Nowosiadły sprowadził wczoraj do IV. komisarjatu miejskiego byczka **maści gniadej,** który błąkał się przez dłuższy czas na ul. Żmurki.

— **Aresztowanie oszusta.** Wczoraj aresztowano Piotra Dudę, furmana za oszustwo i sprzeniewierzenie. Duda pod jakimś „kupleckim“ pozorem **wyłudził od kupców Rubina Redera** ubranie męskie wartości 120 zł., zaś od **Demkiewicza** gotówkę w kwocie 500 zł.

Humor.

Hełmy policyjne.

— Jak się panu podobają te nowe hełmy w policji?

— Staram się nie zwracać uwagi na takie rzeczy.

— Dlaczego?

— Bo mówiąc szczerze, ja wolę zawsze unikać policji w hełmach, czy bez hełmów.

Geografia dyrektorska.

(Autentyczne)

W jednym z banków dyrektor zwraca się do urzędnika.

— Ten przekaz do Nizzy wyśle pan przez Banko Italiana.

— Nie panie dyrektorze, ten przekaz pójdzie przez francuski bank.

— Dlaczego?

— Tylko dlatego, że Nizza leży we Francji, a nie we Włoszech.

— Ach tak?

(Ciche brawo i oklaski w spojrzeniach urzędników.)

—oo—

—x ox—

Śmiały napad rabunkowy w śródmieściu Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.).

W biały dzień, w najruchliwszym punkcie Warszawy, dokonano onegdaj **śmiałego napadu rabunkowego.**

O godzinie 3 i pół, do kantoru wymiany Juljusza Dzierżanowskiego (Nowy Świat 64) **wkroczyło dwu mężczyzn,** w paltach z podniesionemi kołnierzami. Jeden stanął przy drzwiach, wyglądając na ulicę, drugi **podszedł do kasjera,** p. Stanisława Lisiewskiego i zapytał: „Czy pan ma dolary?“ — Z temi słowy **sięgnął po rewolwer,** lufę skierował na kasjera i — zwracając się do inkasenta, p. Zygmunta Aleksandrowicza, dodał:

— **A pan stój spokojnie, bo kula w łeb!** — Sterroryzowany kasjer **wręczył bandycie 700 dolarów.**

Niezadowolony z łupu, napastnik pod groźbą rewolweru kazał sobie dać banknoty, ułożone w paczkach na stole, w sumie około 200 zł.

Ulokowawszy pieniądze w kieszeniach, bandyci opuścili kantor, przeszli na drugą stronę ulicy, **wsiedli do samochodu** i odjechali.

—x ox—

Kurjer ekonomiczny.

WIDOKI KAMPANJI CUKROWNICZEJ.

Obszar plantacji buraczanych dosięgnął w r. b. według najnowszych obliczeń **173.000 ha, czyli prawie się zrównał z normą przedwojenną,** która w ostanich trzech latach **przed wojną wynosiła** na ziemiach polskich przeciętnie **172.994 ha.**

Spodziewana produkcja cukru dosięgnie prawdopodobnie około **4,700 000 q** w wartości białego kryształu, tak że przekroczy produkcję kampanji zeszłorocznej, która wynosiła 4.398.700 q przypuszczalnie około 300.000 q. Wobec przewidywanej zwyżki produkcji należy się liczyć ze zwyżką wywozu cukru do ilości 2,000.000 q (w kampanji 1924-5 wyniesiono 1,894.630 q).

Z powodu trudności finansowych zostały **zamknięte 3 cukrownie i 1 rafinerja,** tak że w kampanji 1925-26 będzie czynnych 73 cukrowni.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa wczorajsze naogół były niejednolite. Obroty dość liczne, przyczem zaofiarowanie zwiekszone w niektórych gatunkach akcji.

Akcje bankowe nadal nie wywołują większego zainteresowania.

Z akcji **przemysłowych spadły** w cenie papiery cukrownicze i Gazolina z powodu silniejszego zaofiarowania.

Sporadycznych transakcji dokonano Gafotą, Lokomotywami i Niemojowskim.

Papiery handlowe w zupełnem zaniedbaniu. — Tendencja chwiejna. — Usposobienie ożywione.

*

Kotowane: Hipoteczny 0.36, 0.35. Przemysłowy 0.14. Chodorów 4, 4.05, 3.95. Chybie 4, 4.05. Cegielski 9.50. Lokomotywy 0.60. Gafoth 0.18. Gazolina 1.15, 1.20. Niemojowski 0.35. Oikos 1.20. Parowozy 0.32, 0.31. Nafta 0.16.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obroty średnie.

Dolary amer. 6.03 — 6.04; dolary kanad. 5.56 — 5.68; kor. czeskie 0.17 i pół — 0.17 i dwie trzecie; leje 0. 02 i pół — 0.02 i dwie trzecie; franki franc. 0.27 i jedna trzecia — 0.27 i pół; franki szwajc. 1.14 — 1.15; funty szterlingi 28.15 — 28.28.

Złoto: 20 kor. 24.15 — 24.35; 20 mk. 22.45 — 22.65; 20 mrk. 27.40 — 27.60; 10 rubli 30.60 — 31.10.

Srebro: kor. austr. 0.50 — 0.51; 5 kor. austr. 2.54 — 2.60; floreny 1.28 — 1.30; ruble 2.13 — 2.14; kopiejki za rubel 1.00 — 1.06.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Prócz skromnych transakcji w ziemniakach przemysłowych do zawarcia umów na giełdzie nie doszło. Chęć kupna objawiała się dla żyta **po cenach, odpowiadających** dotychczasowym notowaniom. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Pszenica **krajowa ex 1925 20** i pół — 21 i pół. Pszenica krajowa czerwona ex 1925 23 — 24. Żyto małopolskie ex 1925 15 — 15 i pół. Jęczmień małopolski browarniany 17 — 18. Owies małopolski 16 — 17 i pół. Ziemniaki przemysłowe 3.80 — 4.20. — Ceny oprócz ziemniaków szacunkowe.

* **Obciążenie podatkowe** w Niemczech jest obecnie więcej **niż dwa razy większe, niż przed wojną.** Przeciętnie na głowę ludności **wynosi ono 102 zł.,** a w Polsce obciążenie podatkowe według preliminarza budżetowego na br. wynosi 51 zł. na głowę ludności.

Znowu odezwy i sztandary bolszewickie.

Wilno (Tel. wł.)

(ok.) W ubiegłym tygodniu we wsiach Brynki Warcałowicze, pow. Słonimskiego, zostały rozrzucone **odezwy komunistyczne** w językach rosyjskim i białoruskim. **Prócz tego** w pobliżu wsi Brynki **wywieszono czerwony sztandar** z napisem w języku rosyjskim: **„Precz ziemianie— ziemia dla ludu — śmierć prowokatorom".** Odezwy i sztandar skonfiskowano.

—oo—

PROCES MURASZKI WZNOWIONY.

Wilno. (Tel. wł.).

Sąd okręgowy w Nowogródku przystępuje po raz wtóry do rozważania głośnego procesu **Józefa Muraszki,** oskarżonego o zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Jako oskarżyciele publiczni występują prokuratorzy: z Warszawy Kazimierz **Rudnicki i Kaduszkiewicz** z Wilna.

Obrony wnosić mają adwokaci warszawscy: **Szurlej i Niedzielski.** Zainteresowanie wśród miejscowej publiczności ogromne.

Rozprawy potrwają **około 4-ch dni,** z uwagi na to, że sąd ma zbadać około **50 świadków.**

Wyrok spodziewany jest najwcześniej **w sobotę lub w niedzielę.**

—oo—

SYNAGOGA SALĄ RADY MIEJSKIEJ.

Pogranicze sow., w paźdz.

(p) Donoszą z Charkowa: Zamknięto na zasadzie uchwały żydowskiej bezpartyjnej konferencji robotniczej **w Połtawie główną synagogę** i po przebudowaniu niezbędnego remontu zamieniono ją na salę posiedzeń rady miejskiej.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Wieczór orkiestrowy. — Godz. 22.30. Muzyka taneczna.

Lipsk (452). Godz. 20.15. Wieczór Liszta.

Drezno (292). Godz. 20.15. Wieczór Szopena.

Elberfeld (259). Godz. 20.30. Humor w muzyce. — Godz. 21.30. Wieczór Straussa.

Praga (550). Godz. 20.00. Wieczór suit.

Zurich (515). Godz. 20.30. Wieczór pieśni Wilhelma Bauera, barytON.

Paryż (1750). Godz. 21.30. Koncert.

Barcelona (325). Godz. 22.00. Koncert. — Godz. 23.00. Modernistyczne tańce. — Godz. 23.20. Arje z Tannhausera i Nieszporów sycylijskich. — Godz. 23.40. Arje z Ernaniego i Trubadura. — Godz. 23.50. Koncert.

Lampki katodowe Volvo, części składowe do superheterodyny i ultradyny, Negadyny, transformatory do wzmacniacza o niebywałej sile Push-Pull stale na składzie w firmie „Kinofot" Lwów, 3-go Maja 11a.

KURJER SPORTOWY.

SEKCJA NARCIARZY „CZARNI"

komunikuje, że zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 4 listopada br. o godzinie 18.

BIEG DRUŻYNOWY WZDŁUŻ GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.).

W pierwszą rocznicę istnienia na granicy polsko-sowieckiej Korpusu Ochrony Pogranicza, urządza dowództwo KOP-a **podwójny bieg sztafetowy na przestrzeni 1500 kilometrów.** Bieg ten zaczyna się 8 listopada w **Okopach Świętej Trójcy** nad Dniestrem i Zbruczem i równocześnie w punkcie, gdzie zbiegają się **granice Polski, Łotwy i Sowietów.**

Bieg ten potrwa około tygodnia, a przejdzie przez góry, rzeki i bagna.

Próbę tej gigantycznej imprezy sportowej urządziła wileńska brygada KOP-u. Trasę biegu wynoszącą **350 klm. przebyto w 36 godzinach.** Po drodze używano oprócz nóg, czółen i szczudeł.

Ten bieg sztafetowy jest czemś jedynem na świecie.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W LOZANNIE.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Lozannie uzyskano szereg europejskich wyników.

Najpiękniejszy był wynik **w rzucie oszczepem,** gdzie Pianeola rzuca 54 mtr. 43 cm. — nowy rekord szwajcarski.

W skoku w dal Cator skoczył 7 mtr. 60 cm.

Bieg na 800 mtr. wygrał Martin w 1 min. 58.2 sek., a 1500 mtr. młody Francuz **Baraton** 4 min. 03 sek.

Rzut dyskiem wygrywa **Kugelheim** (Szwajcarja), rzucając 42 mtr. 85 cm.

NAJBLIŻSZY MECZ CARPENTIERA.

Prasa zagraniczna poznała już pierwsze szczegóły **powrotu Georgea Carpentiera na ring.** Pierwsze spotkanie Carpentiera nastąpi już w najbliższym czasie. Przeciwnikiem jego będzie młody, ale nadzwyczaj utalentowany i niebezpieczny bokser amerykański **Young Stribbling,** liczący 21 lat. Stribling ma już za sobą zwycięstwo nad Sailer-Hoffmannem w 10 rundzie i remis z Berlenbachem po 6 rundach.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

Praga: Sparta—Slavia 2:2 (1:2) Nuselsky — F. C. Teplitze 3:3. Olimpia VII. — Cechie Karlin 4:1.

Berlin: I. F. C. Nürnberg — Fürth 2:1 o mistrzostwo Niemiec.

Toemesvar: Toemesvar — Wiedeń 6:2 (3:1).

Budapeszt: Nemzeti — Ujpest 0:0. III. Körület — FTC. 1:0. Kispesti— Vivo 2:0.

Moskwa: Leningrad — Moskwa 4:0. Reprezentacja I. — Reprezentacja II. 4:4.

REKORD AUTOMOBILOWY NA 5.000 KLM.

Na torze Monthlery odbył się na przestrzeni 5.000 klm. wyścig automobilowy, trwający **48 godz. 51 m. 19 sek., czyli średnia szybkość wynosiła 102 klm. 343 mtr. na godzinę.** Wynik ten został uznany za **rekord światowy** i należy do kierowcy **Dolande** na maszynie Rolland Pittain o objętości cylindrów 2 ltr., a wadze 1650 klg.

MECZ BOKSERSKI DANJA—SZKOCJA 5:3.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Kopenhadze międzypaństwowy **mecz bokserski amatorskich reprezentacyj Danji i Szwecji** i zakończył się pewnem **zwycięstwem Duńczyków** w stosunku 5:3. Angielskie pięściarstwo raz po raz otrzymuje solidny „knock-out" ze strony kontynentu!

30.000 KLM. W 30 DNIACH.

Niedawno został ukończony raid samochodowy firmy **Mathis** na przestrzeni 30.000 klm. między **Paryżem a Strassburgiem — aż do skutku.** Raid ten odbył się równo w 30 dni. Maszyna biorąca udział w raidzie nosi markę 10 C. V. była przez cały czas raidu pod kontrolą francuskiego automobilklubu.

OSTATECZNY WYNIK RAIDU MOTOCYKLOWEGO.

Polski klub motocyklowy zweryfikował ostatecznie wyniki pierwszego raidu i ustalił listę kolejną zwycięzców.

W klasie I (motocykle bez doczepek). 1) **Kwinto** na Harley-Dawidson, 2) **Lambert** na Indjanie, 3) **Mazurkiewicz** na Sarolei.

W klasie II (motocykle z doczepkami). 1) **Czaplicki na Indjanie,** 2) **Bielak** na Harley-Dawidson, 3) kpt. **Czarnecki na H-D.,** 4) **Rudawski** na Indjanie.

W ogólnej klasyfikacji punktacja przedstawia się następująco: 1) **Czaplicki** 985 pkt. 2) **Kwinto 1129** pkt. 3) **Lambert** 1140 pkt., 4) **Mazurkiewicz** 1175 pkt., 5) **Bielak 1213** pkt., 6)**Kossakowski** 1245 pkt.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Czwartek 22 października 1925 r.

Codziennie o 5-tej...

Farsa w trzechaktach Maurycego Hennequin'a i Piotra Veber'a. — Przekład dra Józefa Brodzkiego.

OSOBY:

Leon Precardan, dyr. banku	K. Okornicki
Savinien la Chambole	Z. Rzęcki
Cel. Maraval, buch. w banku	G. Rasiński
Mondredon	W. Zabielski
Amadeusz, bufetowy	E. Fertner
Bergeet, komisarz pol.	M. Bielecki
Gilbert, ajent	L. Neuman
Franciszek służący	B. Hebenstreit
Wiktor	Z. Relski
Ginette, właścicielka baru	Z. Łozińska
Walentyna żona Precardan'a	S. Michnowska
Angelika, przyjac. Ginetty	H. Skrzydłowska
Julja, służąca	Ludmiła Jarska

Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu Akt. I: w barze „Ginette", akt 2 i 3: w mieszkaniu Precardan'a.

Reżyser: **Kazimierz Okornicki.**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Czwartek 22 października 1925.

Jej Wysokość Tancerka

operetka w 3 aktach. Muzyka Waltera Goetza. Tłumaczenie Wincent. Rapackiego.

OSOBY:

Księżna Tylberg	—	Grabowska
Baronówna Helma	—	Rapacka
Baron Stein	—	Tatrzański
Bolko Welhofen	—	Sowiński
Jan Majburg	—	Ostrowski
Reusling (oficerowie)	—	Hebenstreit
Tendler (oficerowie)		* * *
Simmer (oficerowie)		* *
Anna, pokojówka	—	Skringerówna
Baumann, kamerd. barona		Szymański
Franciszek, służ Majburga		Kopczyński
Cimboletto, cygan hiszp.		Szosland
Elwira (cyganki)	—	*
Ninetta (cyganki)	—	* *
Pepita (cyganki)	—	* * *
Sylwia (cyganki)	—	* * *

Dworzanie, damy dworu, cyganki i cyganie, myśliwi, służba.

Kapelmistrz: T. Seredyński.

Reżyser: Filip Kuligowski.

Litewskie zamachy bombowe.

Wilno. (Tel. wł.)

Jak wiadomo — w poniedziałek mają się odbyć wybory **do sejmu w Kłajpedzie.** Niemiecki dziennik „Memeler Dampfboot“ prowadził tędy intenzywną **kampanję na rzecz żywiołu niemieckiego.**

Nie było to na rękę **szowinistom litewskim,** przeto zorganizowana szajka **podłożyła bombę pod wspomnianą redakcję.** Wybuch ładunku niezmiernie silny **zniszczył zupełnie cały lokal, bramę frontową i mieszkania na wysokość dwóch piąter.**

——oo——

Artystki w pancernych autach.

Nowy York, w paźdz.

Pewna amerykańska **śpiewaczka** w N. Yorku zamówiła dla siebie w fabryce **pancerne auto.** Dowiedziała się bowiem, że **nowojorscy bandyci** mają wielki apetyt na jej **perły i brylanty.** Auto posiada **płyty opancerzone i szyby,** zabezpieczone **przed kulami** oraz **automatyczne zamki,** a mimo to, **niczem się na zewnątrz** nie różni **od luksusowego** auta. Fabryka **zaręczyła** artystce, że w tym aucie jej kosztowności są **tak zabezpieczone jak w skarbcu Stanów Zjednoczonych.**

——oo——

Pogrzebani żywcem w tunelu.

Nowy York w październiku.

Wskutek zawalenia się tunelu kolei Chesapeake i Ohio w Church Hill **w Stanach Zjednoczonych 40 robotników** zostało **żywcem pogrzebanych. 33 zdołało przekopać się przez gruzy** i ziemię i **ocalało** — reszta pozostała w tunelu i prawdopodobnie **zginęła wskutek uduszenia trującemi wyziewami,** które uniemożliwiły akcję ratunkową.

——oo——

Nowy proces o spisek przeciwpaństwowy w Budapeszcie.

Budapeszt, w październiku.

Onegdaj rozpoczął się tu proces przeciw 12 podsądnym, o to, że uknuli we wrześniu 1922 spisek mający na celu **przewrót prawicowy w polityce węgierskiej.** Zamierzali wymordowanie niedogodnych im polityków i ministrów.

Na liście proskrypcyjnej byli **posłowie socjalistyczni i minister oświaty** Klebelsberg. Organizacja zebrała **18 kg. ekrazytu,** który ukryto w mieszkaniach spiskowców. Zamierzano także **wysadzić w powietrze bożnicę** podczas odbywającego się tam nabożeństwa. W drodze składek na zgromadzeniach zebrano **kilka miljonów na cele spiskowe.** Pieniądze te **rozdzielili między siebie.** Później uchwalili urządzić wycieczkę do Wielkiego Warażdynu, gdzie zamierzali **obrabować kasę rządową.**

Zasiadający na ławie oskarżonych są przeważnie urzędnikami. Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

——x ox——

Na tropie szajki morfinistów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Do apteki Jaworowskiego przy zbiegu ul. Poznańskiej i Hożej zgłosił się onegdaj jakiś osobnik i przedstawiwszy receptę znanego lekarza, **zażądał coprędzej wydania mu lekarstwa.**

Prowizor, spojrzawszy na receptę, stwierdził, że **opiewa ona na nieprawdopodobnie wielką dawkę morfiny.**

Właściciel apteki podejrzewając nadużycie **zatelefonował do lekarza, którego podpis widniał na recepcie** i zapytał, czy nie zaszła jakaś **pomyłka.**

Przybyły po jakimś czasie do apteki lekarz stwierdził, że **podpis** na **recepcie jest sfałszowany** — druki zaś **pochodzą z kradzieży,** dokonanej w jego gabinecie przez pacjenta, podającego się za rotmistrza rezerwy Toczyńskiego.

W ciągu kilku godzin wieczornych jeszcze kilka aptek zapytywało owego lekarza o autentyczność recept.

Wszystkie recepty okazały się fałszywe.

Przeprowadzone śledztwo policyjne ustaliło, że **Toczyński jest nałogowym morfinista** i zawodowym handlarzem narkotyków.

Stwierdzono także, że morfiniści **zbierali się w ognisku inwalidzkiem przy ul. Śliskiej 18,** gdzie też dokonywane były transakcje narkotykami.

Toczyński **zniknął** z Warszawy.

Fotostaty w bibljotekach uniwersyteckich.

Berlin, w październiku

Każdy akademik czy uczony wie z doświadczenia, ile to czasu nieraz potrzeba, aby **z bibljoteki uniwersyteckiej wyciągnąć jakieś dzieło. Przemyślni Amerykanie wpadli na pomysł wprowadzenia tzw. fotostatów. t. j. fotografji stronic i miejsc specjalnie komuś potrzebnych. Fotostaty takie wydają bibljoteki amerykańskie studentom za darmo.** Na odbitkę trzeba czekać zaledwie **15 minut.** Mimo zaangażowania do tego celu pewnej liczby fotografów Amerykanom **interes ten się opłaca,** gdyż nie trzeba **kupować duplikatów** a rzadkie **dzieła chroni się przed zniszczeniem.**

Fotostaty takie wprowadza na próbę uniwersytet **w Berlinie.**

Ze świata.

\+ **Ryszard Strauss,** znakomity muzyk i kompozytor **stracił dwa miljony koron** z powodu bankructwa wiedeńskiego banku Weissa.

\+ **Przeciw wojnie gazowej.** Międzynarodowy kongres Czerwonego Krzyża w Londynie uchwalił zażądać wydania zakazu rzucania bomb gazowych z aeroplanów.

\+ **Ubezpieczenie na wypadek staropanieństwa.** W Ameryce powstało towarzystwo asekuracyjne, które **wypłaca ubezpieczonym paniom po dojściu do 40 lat ubezpieczoną kwotę,** o ile do tego czasu nie wyjdą za mąż. Do kategorji tej należą też wdowy i rozwódki.

\+ **Deficyt wystawy w Wembley.** Z Londynu donoszą, że wystawa w Wembley zamkniętą zostanie 31 bm. **i nie tak prędko** znowu otwartą zostanie, gdyż **deficyt** tej wystawy w ciągu ostatnich dwóch lat wynosił około **2 miljonów funtów angielskich.**

\+ **Strajk w gazowni i wodociągach** w Berlinie ma zostać proklamowany w dniach najbliższych. **Oświadczyło się za nim 90 prc.** zatrudnionych w tych zakładach 8000 robotników.

\+ **Katastrofa parowca amerykańskiego.** Statek pasażerski **4000** tonowy Comanche pomiędzy Jacksonville a Nowym Jorkiem na morzu w odległości 100 mil od wybrzeża Virginia **skutkiem eksplozji spłonął i utonął.** Zginęło podczas katastrofy 14 osób.

Największy tunel w Europie. W Szkocji zaczęto budowę **15 milowego tunelu** pod szczytem Ben Newis, **wykutego w skale i granicie.** Pracować w nim będzie **2 do 3 tysiące robotników.** Będzie to tunel największy w Europie a może i na świecie, gdyż będzie **o dwie i pół mili dłuższy od Simplonu.**

——oo——

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29 19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.